

GAZETA POLSKA

W BRAZYLII

WYDAWCA: Franciszek Wochnik || REDAKTOR: Ignacy Sklarski

Adres dla listów i przesyłek pieniężnych
(„Vales postacs” i „cartas com valor”)

„Gazeta Polska w Brazylii”
Curityba — Parana — Caixa postal B.
Redakcja i Administracja
mieści się przy ulicy Conselheiro Laurindo N. 6
blisko Uniwersytetu Parańskiego

Warunki prenumeraty
W Brazylii rocznie: 10\$000 z góry, 11\$000 z dołu. W Argentynie: 6 pesów, w Ameryce Północnej i w Europie 3 dolary.
Numer pojedynczy: 300 reisów.
Wychodzi raz na tydzień
zawsze w środy

N. 13

Curityba, Środa dnia 30 Marca 1927

Rok XXXV

Foch ostrzega Francję przed Niemcami.

Zamieniając parlamentarną komisję dla spraw wojskowych w formalną radę wojenną, której przedstawione zostały kompletne plany obrony Francji, rząd francuski podjął parlamentarną ofensywę, aby przeprowadzić kompletną reorganizację armii na podstawie zmienionego okresu obowiązkowej służby wojskowej z miesiący 18 na miesiący 12. Plan ten obejmuje także przymusową konskrypcję potencjalnych sił Francji dla celów wojennych a więc konskrypcję wszystkich czynników moralnych, przemysłowych i finansowych, które mogą być odpowiednią pomocą na wypadek wojny.

Plan 12 miesięcznej zamiast 18 miesięcznej służby wojskowej przedstawił osobiście ministrowi wojny Painlewe, premier Poincaré. W debatach, jakie w tej sprawie się wywiązały, wzięli udział szef sztabu generalnego, generał Debenedy i marszałek Foch.

Marszałek Foch ostrzegał, że aczkolwiek rozbrojenie Niemiec zostało przeprowadzone, jednakże jest to rozbrojenie na papierze, gdyż niepodobieństwem jest rozbroić 70 milionowego narodu, zwłaszcza narodu niemieckiego. Jest to tylko rozbrojenie tymczasowe. Jaką będzie przyszłość tego rozbrojenia, zależy w zupełności od Francji. O ile Francja będzie dostatecznie silną, Niemcy nie pokuszą się o przyżycie do aktywnego militarysty. W przeciwnym razie Niemcy staną się ponownie groźbą dla Francji i to groźbą bardzo poważną.

Silniej jeszcze, aniżeli marszałek Foch, sytuację odmalował szef sztabu generalnego, generał Debenedy. W alarmujących wprost obrazach przedstawił on potencjalne siły niemieckie, mogące w bardzo krótkim czasie utworzyć potężną armię i dostarczyć jej wystarczających zasobów materiałów wojennych. Szef sztabu oświadczył się również za 12 miesięczną obowiązkową służbą wojskową, gdyż termin ten powiększy siły zbrojne Francji, szersze masy narodu francuskiego zapozna z obowiązkami żołnierza, aniżeli termin 18 miesięczny, przez co Francja zamieni się w jeden wielki obóz zbrojny, będący dla jej bytu państwowego wystarczającą gwarancją bezpieczeństwa.

Wiadomości ze świata

ROSJA.

— ROSJA TWORZY WIELKĄ ARMIE, GROŹNA DLA POLSKI. Z obawy wojny z Polską, którą przywódcy bolszewicy stale zapowiadają od pewnego czasu, rewolucyjna rada wojenna postanowiła szereg zmian i innowacji w czerwonej armii celem podniesienia jej sprawności.

Uchwalone zmiany dotyczą wielu rzeczy — od reorganizacji rezerwy do przyjęcia nowych mundurów dla oficerów.

Równocześnie z ogłoszeniem o podwyżce budżetu wojskowego o 100 milionów rubli, wydany został dekret, nakazujący wszystkim mężczyznom w wieku od lat 24 do 34

stawić się do rejestracji przed władzami wojskowymi.

Dekret wywołał duże zdziwienie wobec tego, że klasy te stawały w zeszłych latach do spisu wojskowego. Władze sowieckie wyjaśniają, że tegoroczny spis ma związek z reorganizacją rezerwy.

Wydane zostały też nowe przepisy o zwiększeniu liczby podoficerów. Wszyscy, którzy ukończyli szkołę wyższą, będą mogli uzyskać zwolnienie z armii po roku służby, o ile ukończą kurs w niedawno ustanowionej „akademii podoficerskiej”.

Ochotnicy, którzy zgłoszą się do armii przed czasem poboru, będą mogli wybierać sobie rodzaj broni i miejsce służby. Tym ostatnim przywilejem będą też cieszyli się wszyscy graduanci szkół wyższych.

Nowy mundur oficerski stanowi zupełne odstępstwo od dotychczasowej zasady bolszewickiej, by oficer jak najmniej różnił się w ubiorze od szeregowca. Oficerowie będą nosili odąd niebieskie i ozdobne mundury, a szeregowcy dalej będą chodzili w khaki.

Komendanci wszelkich gatunków broni, z wyjątkiem kawalerji, artylerji i korpusu lotniczego, będą mieli granatowe mundury.

Oficerowie lotnictwa będą nosili granatowe spodnie po kolana, ze stojącym kołnierzem koloru białego i czarnego.

ANGLIA.

— NIESNASKI WSRÓD LIBERAŁÓW ANGIELSKICH. Wśród przeciwników Lloyd George'a w obozie stronnictwa liberalnego powstała od niedawna myśl zorganizowania niezależnego od polityki Lloyd George'a stowarzyszenia liberalnego. Prace organizacyjne dobiegają do końca. Na czele stowarzyszenia stoi lord Grey. Rada stowarzyszenia ma odbyć niezadługo pierwsze posiedzenie. Fakt powstania wewnątrz stronnictwa liberalnego odłamku niezależnego od polityki Lloyd George'a myśli politycznej, nie oznacza secesji w ścisłym tego słowa znaczeniu.

— CAŁKOWITE ZAĆMIENIE SŁOŃCA WIDZIALNE W EUROPIE. Dnia 29 czerwca będzie w Anglii widzialne całkowite zaćmienie słońca. Fakt ten ma doniosłe znaczenie naukowe, ponieważ tylko podczas całkowitego zaćmienia można obserwować t. zw. koronę słoneczną, którą zawsze widzimy razem z tarczą słońca. Uczni angielscy czynią przygotowania do obserwacji naukowych. Ostatnie dwa całkowite zaćmienia były w Anglii w latach 1715 i 1724. Po tem widziano tylko zaćmienie częściowe. Najbliższe zaćmienie całkowite będzie w Anglii dopiero w r. 1999. Po zaćmieniach z lat 1715 i 1724 wydał przyjaciel Newtona, Halley, ciekawe obrazy, przedstawiające to niezwykle zjawisko. Prasa angielska przynosi dużo ciekawych informacji, wskutek czego zainteresowanie coraz bardziej wzrasta

PORTUGALJA.

— SYTUACJA W PORTUGALJI. Portugalski prezydent ministrów, Carmona, udzielił przedstawicielowi „Journala” wywiadu, w którym zaznaczył, że uważa swoją dyktaturę za przejściową. Dyktatura ta zniesiona będzie z chwilą uregulowania ogólnej polityki

Kolonja

Eurydes Cunha

Jedyna polska kolonja posiadająca wszystkie zalety: Bliższość rynków zbytu, dobre ziemie i zdrowy klimat, powinna zainteresować każdego kto poszukuje ziemi.

Po informacje pisać do

Pedro Nowacki

Caixa postal 204 — Curityba: — Osobiście zgłaszać się codziennie przy ulicy 1 de Março N. 24, róg Marechal Deodoro (na przeciwnym rogu Banku Pelotense) lub Graciosa 90 — Tramwajem Bacachery.

wewnętrznej Portugalji. Konstytucja zmieniona będzie przez zgromadzenie narodowe, o którego zwołaniu w obecnej chwili nie można jeszcze myśleć. Nie da się zaprzeczyć — stwierdził dalej Carmona, — że istniejący w Portugalji regime ma wiele cech wspólnych z włoskim i hiszpańskim faszystwem. Minister wojny Souza w rozmowie z przedstawicielem „Journala” oświadczył, że próby rewolucji nie powtórzą się prędko, bo rząd jest zdecydowany i przygotowany każde podobne usiłowanie stłumić z wszelką energią. Aczkolwiek ujęci rewolucjoniści nie są przywódcami całego ruchu, jednakże rząd znajduje drogę, aby ująć przywódców.

Wiadomości z Polski

— SPRAWA FORTEC, SKIEROWANYCH PRZECIW POLSCE. Po długich, męczących i denerwujących targach, nastąpiło porozumienie między konferencją ambasadorów a delegacją niemiecką w sprawie fortec przeciw-polskich. Właściwie nie nastąpiło istotne porozumienie, lecz prosto zakończenie w bylejaki sposób niemożliwych układów.

Dowodem, że chodziło przedewszystkiem o położenie końca targom, jest to, że zawartemu rzekomu porozumieniu nie nadano bynajmniej formy ostatecznej, ani też nie określono procedury wykonawczej.

Zgodzono się jedynie na stwierdzenie szeregu punktów, mających obowiązywać Niemcy, natomiast szczegóły same odłożono na przyszłość.

W niezwyklej tej grze Niemcy mieli wszystkie atuty w rękę, albowiem gdyby sprawa poszła do rady Ligi narodów, spór, obchodzący żywotnie pokój europejski, byłby rozstrzygnięty (wobec wycofania zainteresowanych państw) przez państwa poza-europejskie, jak Chiny, Japonia, Salvador, Chili, Kolumbia i t. d.

Oto, dlaczego należało za wszelką cenę zakończyć sprawę.

Już w przeddzień zawarcia porozumienia wiadomo było że źródła niemieckich, na czem będzie polegało owo porozumienie.

Stało się tak, jak sugestjonowano ze strony niemieckiej, pomimo, że komitet Focha do ostatniej chwili

li bronil powierzonych sobie pozycji.

— LWÓW CZCI BOHATERÓW RARAŃCZY. Dnia 20. 2. odbyła się we Lwowie uroczystość złożenia szczytków Bohaterów z pod Rarańczy na cmentarzu Obrońców Lwowa. Przed salonek recepcyjnym dworca kolejowego, gdzie wśród kwiecia i zieleni złożono trumnę, zebrał się reprezentanci władz cywilnych i wojskowych z gen. Norwid-Neugebauerem, gen. Sikorskim i wojewodą Garapichem na czele.

O godz. 10 ks. infułat Zajchowski w otoczeniu licznej kłery świeckiego i zakonnego odprawił egzekwie, poczem przemówił w imieniu miasta wiceprezydent Stahl, składając hołd bohaterom i zapewniając, że miasto otoczy opieką ich groby.

Następnie złożono trumnę na lawecie, ozdobionej zielenią i wśród dźwięków marsza żałobnego kilku orkiestr olbrzymi pochód ruszył ku miastu. Na czele pochodu postępował oddział kawalerji z orkiestrą, za nim związek strzelecki, związek hallerczyków, straż pożarna, hufiec przysposobienia wojskowego, oddziały skautów, sokolstwo oraz organizacje i zrzęszenia ze sztandarami. Następnie jechało pięć wozów żałobnych, na których złożono przeszło 400 wieńców z całego kraju. Za trumną postępował przedstawiciel władz cywilnych i wojskowych oraz tłumy publiczności. Na ulicach, którymi szedł pochód płonęły latarnie pokryte kirem i ozdobione chorągiewkami o barwach narodowych. Pochód kroczył około 2 godziny.

Na cmentarzu po oddaniu hołdu zwłokom przez wojsko, podoficerowie wzięli na barki trumnę i zaniesli ją przy dźwiękach marsza żałobnego na cmentarz Obrońców Lwowa, gdzie zbudowano osobny grobowiec marmurowy. Jednocześnie ks. Banaś odprawił w kaplicy Obrońców Lwowa mszę żałobną. Po pokropieniu trumny i odprawieniu modłów żałobnych przemówił imieniem rządu wojewoda Garapich, imieniem garnizonu lwowskiego płk. Głuchowski, w końcu gen. Józef Haller, który złożył na trumnie Bohaterów odznakę Hallerczyków.

Po przemówieniu gen. Hallera trumnę złożono do grobu, przy czym oddano honory wojskowe,

orkiestry zaś odegrały hymn narodowy. Uroczystość zakończono odśpiewaniem „Roty”.

TELEGRAMY

z całego świata

POLSKA. Rząd polski zwrócił się do fabrykantów i robotników tkackich w Łodzi z propozycją oddania kwestji wynagrodzeń do rozstrzygnięcia rządowi z zastrzeżeniem, że po rozstrzygnięciu tej sprawy przez rząd, zatarg między nimi zostanie natychmiast zakończony.

— Do strajku robotników tkackich w Łodzi przyłączyli się robotnicy tkaczy w innych miejscowościach Polski i ogłosili także strajk.

— Strajkujący robotnicy tkaczy, jakoteż i fakrykanci zgodzili się na oddanie sprawy wynagrodzeń za pracę do rozstrzygnięcia komisji polubownej, skutkiem czego jest oczekiwany w najbliższym czasie powrót strajkujących do pracy.

— Z Berlina donoszą, że pełnomocny minister niemiecki przy rządzie polskim w Warszawie zawiadomił oficjalnie swój rząd, że Polska zgadza się z punktami, przedstawionymi w Genewie dla usunięcia trudności, które spowodowały zerwanie rokowań polsko-niemieckich w sprawie zawarcia traktatu handlowego. Zdaje się, że wkrótce będą wznowione te rokowania.

— Donoszą z Paryża, że polska delegacja parlamentarna przed wyjazdem z Paryża wyraziła prezydentowi senatu francuskiego, p. Doumerowi, swoje uznanie i podziękowanie za serdeczne przyjęcie, jakiego doznali od kolegów francuskich w czasie swego pobytu we Francji.

— Minister pełnomocny sowiecki w Warszawie odbył długą konferencję z prezesem ministrów, marszałkiem Piłsudskim i ministrem spraw zagranicznych, Zaleskim, na której omawiana była kwestja zawarcia traktatu „wzajemnego nie zaczepiania się” między Polską i Sowietami.

— Dn. 23 bm. rozpoczęły się w Warszawie debaty nad projektem, arcyksięcia austriackiego Fryderyka Habsburga celem zwrócenia mu dóbr skonfiskowanych przez rząd polski na mocy traktatu zawartego w Saint Germain.

Dobra te oszacowane są na 5 milionów funtów szterlingów.

— Z Berlina donoszą, że rozpoczęto tam dn. 23 bm. wystawienie filmu propagandowego przeciw Polsce, które było wstrzymane podczas posiedzeń Ligi Narodów.

Na pierwszym przedstawieniu był obecny, Stressemann, niemiecki minister spraw zagranicznych.

WŁOCHY-JUGOSŁAWIA. Z powodu Albanji i Macedonji, w których ściera się wpływ włosko-jugosłowiański, przyszło do poważnego zatargu między Włochami i Jugosławją. — Oba państwa wysłały wojska na granicę Albanji i Macedonji. Włochy są oskarżone o zamiar wywołania wojny na Bałkanach, który poraż wtóry mógłby być przyczyną zawieruchy światowej. Francja i Niemcy starają się sła-

nić oba państwa, będące w zatar- gu do zgodnego załatwienia kwe- styj spornych i w ten sposób od- dając niebezpieczeństwo, zagrażają- ce pokojowi europejskiemu. Spra- wa ta ma być przedstawioną Lid- dzie Narodów do rozstrzygnięcia, jednak prasa włoska, prawie jedno- głownie, jest temu przeciwną, i ża- da jedynie, aby Jugosławia nie mie- szala się do spraw wewnętrznych Albanii.

W związku z tą kwestją został telegraficznie wezwany do Moskwy, ambasador sowiecki w Rzymie, Kamieniev. Widać z tego, że za- targ włosko-jugosłowiański zanie- pokoił poważnie państwa europej- skie.

Ostatnie wiadomości nadesłane z Francji donoszą, że konflikt ju- gosłowiańsko-włoski nieco złago- dniał i jest nadzieja, że załatwiony zostanie drogą pokojową.

— Policja włoska w Pizie uwię- ziła 15 komunistów, którzy pota- jemnie w tem mieście się zebrałi i podczas rewizji dokonanej w ich siedzibie skonfiskowała wiele doku- mentów kompromitujących. Spisek tych komunistów miał na celu za- mordowanie premiera Mussoliniego.

ALBANIA. Z Aten, stolicy Gre- cji telegrafują, że uchodzący albań- scy, którzy przeszli granicę grecką, zawiadomili grecką straż pogranic- ną, że w Albanii wybuchła rewolu- cja przeciw rządowi Ahmeda Zogu. Rząd albański mobilizuje 12 klas rezerwy.

CHINY. Z Londynu donoszą, że wojska kantonjskie zdobyły portowe miasto Szangaj. Tysiąc pięćset domów zostało zniszczonych pożarem, spowodowanym bombardowa- niem miasta. Cudzoziemcy zamieszka- ni w Szangaju narażeni są na wielkie niebezpieczeństwo. Obywa- tele różnych narodowości schroni- li się do urzędów cłowych, w po- bliżu którego znajduje się angielski okrąg wojenny, gotów każdej chwi- li do obrony cudzoziemców.

— Prasa rosyjska cieszy się bar- dzo zdobyciem Szangaju przez zbolszewiczką wojska kantonjskie. Dziennik bolszewicki »Szangaj Prawdą« powiada, że zwycięstwo »oborników« w Szangaju przyczyni się znacznie do rewolucji światowej. Francuskie telegamy oficjalne donoszące o zdobyciu Szangaju powiadają, że położenie mieszkań- ców w niższych częściach miasta jest bardzo niebezpieczne, gdyż fa- natycy chińscy zawiadnęli urzędami policyjnymi.

Generał angielski Duncan rozka- zał wojsku swemu strzelać zaraz, gdyby zostało napadnięte przez chińczyków.

— Z Szangaju telegrafują, że południowe wojska chińskie zajęły miasta Nankin i Chin Kiany.

HISZPANJA. Z Vigo donoszą, że były prezydent republiki portugal- skiej Dr. Bernardino Machado i in- ni politycy i wojskowi portugalscy, którzy schronili się do tego miasta portowego, otrzymali rozkaz opu- szczenia Hiszpanii.

— Z Sewilli donoszą, że pewna młoda pani w przystępie szaleń- czości na dzwonnicy kościoła Gi- raldi i stamtąd rzuciła się na ziemię. Spadając na ziemię nieszczesną samobójczyni zabiła 8 letnią dzie- czynkę i ciężko poraniła drugą 6 letnią, które w danej chwili bawi- ły się na chodniku.

FRANCJA. Oficjalne wiadomości donoszą, że dnia 19 bm. rozpoczą- ły się rokowania w sprawie zawar- cia układu między Francją i Ros- ją, mającego na celu załatwienia rozmaitych spraw spornych, istnie- jących między temi państwami.

— Prezydent Francji Doumergue przyjął zaproszenie króla angiels- kiego Jerzego V do odwiedzenia Anglii w dniach 16 i 17 maja br.

ROSIJA. W sprawie przyłączenia Besarabji do Rumunii rząd sowie- cki wręczył premierowi włoskiemu Mussolinemu przez swego amba- sadora, Kamienieva, notę oficjalną, która est formalnym protestem

przeciw przyłączeniu Besarabji do Rumunii.

Notę tę spowodowała ratyfikacja traktatu rumuńsko-włoskiego przez włoskie Izby ustawodawcze, zawar- cie którego, jak powiada nota, na- stąpiło bez porozumienia się z so- wietami i bez przeprowadzenia ple- biscytu.

ANGLJA. Z Riangonu w Indjach angielskich telegrafują, że gwałtowny pożar, który wybuchł tam dn. 22 bm., zniszczył jedną całą dziel- nicę tego miasta. Ofiarą pożaru pa- źło 600 domów, skutkiem czego przeszło 8000 osób zostało bez dachu nad głową.

DANJA. Pewien inżynier duń- ski, którego naawiska dotychczas nie wyjawiono, wynalazł sposób, za pomocą którego każdy szofer będzie mógł regulować dowolnie szybkość biegu automobilowego.

Specjaliści zapewniają, że wy- nalazek ten spowoduje prawdziwą rewolucję w technice pojazdów mo- torowych.

PARAGWAJ. Ze stolicy Para- gwaju, Assumpcjo, donoszą, że pe- wien oficer lotnik paragwajski zo- stał zabity na terytorjum republi- ki boliwijskiej.

Z powodu tego zabicia oficera paragwajskiego przez żołnierzy bo- liwijskich nastąpiło bardzo po- ważne zaostrzenie stosunków mi- ędzy Paragwajem a Boliwią. Poselstwo boliwijskie w stolicy Paragwaju zostało obrzucone ka- mieniami, a to samo stało się z poselstwem paragwajskiem w sto- licy Boliwji, La Paz.

Obie republiki wysłały swe wojs- ka na granice. Zachodzi bardzo poważna obawa, że między temi państwami przyjdzie może do woj- ny. Dyplomacja brazylijska robi wysiłki, aby zapobiec wojnie.

LIGA NARODÓW. Na najbliż- szym posiedzeniu Ligi Narodów w Genewie przedstawiciel Francji, p. Boncour ma w sprawie ogólnego rozbrojenia bronić tery, że same efektywne eskadry morskie stano- wią już niebezpieczeństwo wojny. Ma popierać także pogląd, że dla bezpieczeństwa każdego narodu wystarczy, gdy wszyscy obywatele będą posiadać wyszkolenie wojs- kowe i pozostawać będą w stani- e cywilnym aż do możliwych granic.

Gdyby przedstawiciel Anglii, p. Robert Cecil był innego zdania, w takim razie zwołana zostanie przed- wstępna konferencja, na której musi być ta sprawa uzgodniona. W posiedzeniu Ligi narodów, któ- re w najbliższych dniach nastąpi, weźmie udział także delegacja a- merykańska.

ARGENTYNA. Dnia 21 b. m. miała miejsce w Buenos Aires, na jednym z przedmieść, wielka eksplo- zja, która spowodowała zawalenie się kilku domów i śmierć 8 osób.

KRONIKA KRAJOWA

Kurytyba.

— W piątek dn. 26 marca br. (święto Zwiastowania Najśw. Maryi Panny) odbyła się w Związku Pol- skim podniosła uroczystość ku czci Matki Boskiej-nazwana WIECZOR- NICA MARJAŃSKA MUZYKALNO- WOKALNA.

Słowno wstępne o czci Matki Boskiej wygłosił misjonarz ks. Rzy- melka, poczem Dzieci Marji panny Róża Lachowska, Helena Ołda- kowska i Adama Bunikowsku wy- głosiły poprawnie okolicznościowe deklamacje. P. Romanowski, tenor operowy, godny uczeń śp. Aleksan- dra Myszugi, odśpiewał swym pięknym, potężnym i dźwięcznym gło- sem przy akompaniamencie zna- nej pianistki p. Wernickiej i sym- patycznego skrzypka p. Wacława Tomaszewskiego — »Ave Maria«, Gounoda, — »Panie, gdy serce drzy«, Moniuszki, — »Zdrowas Marja«, Schuberta i Pięćn pokutną z 18 wieku, Stradelli.

Piękne deklamacje wygłosili: O czci Matki Boskiej — p. Emilia Wójcik, »Jestem sobie Polka mała« — Zosia Lachowicz, »Różaniec« — Józia Wójcik, »Płonie niebo« — p. Jadzia Witosławska, a p. Adam Trojan wy- głosił z werwą deklamatorską wy- jątek z »Dziadów« Mickiewicza »Opowiadanie kaprala«. Wszystkie deklamacje, wygłoszone z uczuciem i zrozumieniem, zrobiły bardzo mi- ło na słuchaczach wrażenie. Nie szczędzono też wykonawcom za- sługowanych oklasków.

Między piątym i siódmym punk- tem programu wyświetlono szereg wspaniałych kolorowych obrazów, artysty malarza Stachiewicza, przed- stawiających Matkę Boską w le- gendach ludu polskiego, a między osmym i dziesiątym, wyświetlono wiele obrazów z historii polskiej, przedstawiających sławniejsze miej- sca w Polsce cudami Matki Boskiej słynące. Objasnień tych obrazów dokonał ks. Rzymelka.

Piękne to przedstawienie zako- ńczono żywym obrazem i zbioro- wym śpiewem »Serdeczną Matko«. Sala była przepelniona pomimo deszczu, który już od godz 7-mej wieczorem zaczął padać.

— Do Kurytyby przybył przed kilku dniami z Rio de Janeiro p. Kazimierz Medzianowski, który jest upoważniony do zorganizowa- nia płatnych reklamowych zdjęć filmowych w stanach Parana, Sta Oatharina i Sao Paulo, które będą następnie włączone do ogólnego filmu z życia osadników polskich w Brazylii, realizowanego przez ekspedycję kinematograficzną Pol- skiego Towarzystwa Emigracyjnego w Warszawie pod kierownictwem p. Franciszka Muchy i w porozu- mieniu z Poselstwem polskiem w Rio de Janeiro. Ozysty dochód z tych zdjęć jest przeznaczony w ca- łości na budowę Domu Polskiego w Rio de Janeiro.

Po ukończeniu film ten będzie wyświetlony dla prasy i władz rzą- dowych w Rio de Janeiro i Kury- tybie, oraz w całej Polsce.

Ze względu na charakter spo- łeczny przedsięwzięcia p. K. Mie- dzianowskiego redakcja »Gazety Polskiej« prosi swych Szanownych Prenumeratorów, Czytelników i Zwolenników o poparcie jego dzia- łalności.

— »Swite« stał się od pewnego czasu podpora i propagatorem »ko- ściola narodowego«. Ignorowaliśmy to do tego czasu, bo znany jest dobrze ten system zwalczania Ko- ściola Katolickiego, i wiary kato- lickiej. Wiadomo wszystkim, że nie- dowiarkom tyle zależy na kościele narodowym, ile psu na piątęj no- dzie, prowadzą jednak za nim pro- pagandę, aby zwalczać wiarę kato- licką i zaszczytać niewiarę i zamęt w sercach i umysłach katolickiego ludu polskiego. Ignorowaliśmy, jak wyżej powiedziałem, całą tę bezecną robotę, bo byliśmy i jesteśmy prze- konani, że nie odniesie ona żadne- go skutku, wobec niezachwianej wiary, szczerze katolickich koloni- stów polskich w Brazylii.

Jednak przeciw korespondencji jakiegoś Franciszka Ostrowskiego z Cruz Machado, umieszczonej w ostatnim (18) numerze »Switu«, w której autor (prawdopodobnie ko- munista) wychwala bezinteresowną działalność duszpasterską jakiegoś z góry zapłaconego, zaprzańca, chwali nieludzkie prześladowanie katolików w Meksyku i wzywa jawnie do prześladowania katoli- ków w Brazylii, co jest przestęp- stwem przeciwko porządkowi pu- blicznemu, — karaniem kodeksem karnym, — najenergiczniej protestuje my w imieniu wszystkich katoli- ków i wszystkich uczciwych oby- wateli i wzywamy naszych koloni- stów, aby tym zaprzańcom i bu- rzycielom porządku społecznego dali należytą odprawę przy nadarzo- nej sposobności.

Zaś wszystkich wyrotowców, dążących do obalenia Kościoła Ka- tolickiego ostrzegamy, że łatwiej

TEATR LUDOWY
Pod kierownictwem artystycznym T. Morozowicza
W niedzielę dnia 5 kwietnia urzadz specjalne przedstawienie dla dzieci
„DAMY I HUZARZY“
Znakomita komedja w 3 aktach A. Fredro
Część dochodu przeznaczona na Kolegium Henryka Sienkiewicza
DZIECI NIE PŁACĄ!
Dla starszych ceny niższe. Początek punktualnie o godz. 8 ej

jest burzyć, niż budować, i że ten, który burzy podwaliny odwiecznej budowy chrześcijańskiej, nie wybu- dowawszy w pierw nowego gmachu, jest przedstępca społecznym, potę- pionym z góry przez całe uczciwe i rozsądne społeczeństwo.

»Switowi« gratulujemy z powodu tak zaszczytnej »pracy społecznej«. — O naturalizacji obcokrajow- ców umieścił kurytybski dziennik »O Dia« z dnia 23 marca br. ob- szerne wyjaśnienie i dotyczącą us- ławę wraz z formularzem podania (requerimento). W następnych nu- merach ma jeszcze szczegółowiej objaśnić tę ustawę.

Parana
— Na kolonji Muricy odbędzie się w pierwszą niedzielę po Świą- tach Wielkanocnych, MIEJSCOWA WYSTAWA ROLNICZA, której ekspozaty wystawione będą na- stępnie na głównej Wystawie w Ku- rytybie w dniu 3 lipca br.

Wystawa ta połączona będzie z poświęceniem kamienia węgielnego pod nowy budynek dla tamtejsze- go Towarzystwa i z smacznym szu- raskiem, na które Zarząd Towar- zystwa zaprasza najuprzejmiej wszystkich Rodzków i okoliczne towarzystwa.

— Dnia 29 bm. stan Parana ob- chodził 73-cią rocznicę swojej Kon- stytucji.

— Według urzędowego stwier- dzenia przez Komisję weryfikacyj- ną wybory federalne w stanie Pa- rana dały następujący wynik.

Na senatora otrzymał Dr. Ge- neroso Marques dos Santos—945 głosów

Dzsembargador Albuquerque Ma- ranhã 14 825 głosów.

Na deputowanych: David Car- neiro 6 517 głosów, Dr. Lindolpho Pessoa 18 845 głosów, Dr. Eurides Cunha 10 465 głosów, Dr. Arthur Franco 10 406 głosów, Dr. Plinio Marques 10 226 głosów, Dr. Niepce da Silva 1 017, Correia Defreitas 44.

Wybrani więc zostali: senatorem Dzsembargador Albuquerque Ma- ranhao, a deputowanymi: Dr. Lin- dolho Pessoa, Dr. Eurides Cunha, Dr. Arthur Franco i Dr. Plinio Marques. Przeciw wyborowi tego ostatniego protestuje p. David Car- neiro.

Sao Paulo
— Donoszą z miasta S. Paulo, że dn. 25 b. m. podczas uroczysto- ści, jaka się tamże w sali Legji św. Piotra odbywała na cele do- broczynne, zmarła nagle na udar serca 18-letnia panna Dinorah Fer- raz, w chwili gdy się podpisywała grą na fortepianie.

Rio de Janeiro
— Rioski dziennik »Jornal« o- głasza, że minister spraw zagra- nicznych, dr. Mangabeira, rozkazał konsulom brazylijskim w republi- kach Argentyny, Urugwaju i Para- gwaju, ażeby nie robili trudności przy wizowaniu paszportów i ula- twiali powrót do ojczyzny wszyst- kim obywatelom brazylijskim, in- ternowanym w powyż wspomnia- nych republikach.

Uczciwie i obywatelskie zarzą- dzenie to ministra Mangabeiry wy- wołało ogólną radość i zadowole- nie w całej Brazylii.
— Podczas zarządzanego przez władze szkolne spisu uczniów szko- lnych w dystrykcie federalnym, wię- szość amerykańków nie zapisała swych dzieci oświadczając, że nie życzą sobie, aby ich dzieci uczęsz- czały do szkół brazylijskich lub uczyły się języka portugalskiego. (Ale chętnie napelniają swe kiesze- nie milreisami brazylijskimi. P. R.)

Matto Grosso
— Z miasta Campo Grande w stanie Matto Grosso donoszą, że ostatni oddział rewolucyjny, znaj- dujący się pod dowództwem sław- nego szefa rewolucyjnego, kapitana Squairy Camposi, który w osta- tnych czasach operował w stanie Goyaz, przeszedł forsownym mar- szem cały stan Matto Grosso, z d- granic republiki Paragwaju i tam złożył broń władzom miejscowym. Był to ostatni epizod przeszło czteroletniej rewolucji brazylijskiej — dziś już zupełnie wygasłej.

Niedomagania wątroby i mi- ednicy, stwardnienia żył, ostre bóle w piersiach i sercu, zawroty z bólem lub bólu głowy — mają w »Galenogalu«, sławnego lekarza angielskiego Dra Frederica W. Romano natychmiastową ul- gę i lekarstwo, przy użyciu którego zni- kają radykalnie wszystkie te cierpienia i niedomagania. Używajcie go bez- wlocznie 90 M.

St. Studentów „Sarmacja“
(Akcja budowlana Domu Studentów w Kurytybie)

Z bieżącym tygodniem Zarząd Sto- warzyszenia rozpoczyna akcją dobro- wolnej zbiórki na rzecz budowy **Do- mu Studentów w Kurytybie** i w tym celu wypuszcza listy składkowe, które w krótkim czasie znajdą się wszę- dzie.

Ponieważ każda lista składkowa jest kartką »Złotej Księgi« Budowy Domu Studentów, którą otrzymawa Nr. 1 szy w Bibliotece »Sarmacji«, przeto Zarząd uprasza o łaskawe czytelnę pod- pisywanie nazwisk i sum ofiarowanych.

W tej »Złotej Księdze« nie po- winno brakować nikogo, — wszyscy winni w niej figurować, aby kiedyś Wasi syn czy wnuk mógł się szczepić, że je- go Ojcowie także przyczynili się do bu- dowy tego pomnika — Domu Studentów.

A więc Do Czynu!
Uwaga: Każda lista jest drukowana, posiada odznakę »Sarmacji«, numer i jest zaopatrzona podpisami prezesa (J. Grabskiego), sekretarza (Wacława Ja- worskiego) i skarbnika budowy (Edwar- da Jaworskiego) i winna posiadać pie-częć Stowarzyszenia oraz imię i nazwisko osoby uproszonej do zbiórki.

Zarząd
Dobra kucharka
potrzebna jest w domu Viuva Xy- vier de Miranda przy ul. Com- mendador Araujo N 70

Biblioteka wędrowna
w Brazylii.

Nadeszła do Kurytyby 1-sza partja książek (1000 egzemplarzy) do bibliotek wędrownych. Druga partja już jest w Santos, a trzecia przed kilku dniami wyszła z Warszawy.

Po oprawieniu książki zostaną wy- stane w skrynkach złożeń miejscowości, które złożyły po 120\$000 na bibliotekę. Dotychczas zamówiło biblioteki 48 miejscowości, a wpłaciło pieniądze 31 miejscowości. K. Leob.

2 szakry przy stacji
Araukarji (jeden ma 6 alk., drugi 5 alk.) otoczone drutem kolczastem 2 domy i szopa, za 14:000\$000

DO SPZEDANIA
Informacje na miejscu. J. Marrano - Araucaria.

Związek Polski w Kurytybie
zaprasza swoich członków na miesięcz- ne zebranie, które odbędzie się dn. 3-go kwietnia o godzinie 2 giej po po- łudniu.

2-gi Sekretarz: Adam Trojan
Korzystaj z dobrej okazji!
Mam do sprzedania 5 kwart ziemi z dobrym młynem i fabryką mandiołi — wszystko prawie nowe z budynkam i z kuźnią lub bez. Odległość od stacji Bugre 6 km. Sprzedam to wszystko na niską cenę. Stanistw Bočkowski, Ant- nio Olyntho — Parana (Estação Bugre) São Francisco.

Kurs pieniędzy.
dnia 30 — 3 — 1927.

Złoty polski	390
Funt angielski	41260
Dolar St. Zjednoczonych	83540
Fran szwajcarski	1960
Frank francuski	390
Marka niemiecka	2300
Lira włoska	390

Jeżel
udawajcie się
sze tak w Par
cując przy kol
tym zakresie. Z
się

Micha

„CAS“
przy zgro
ch

TE
Sprzedaj
ziera

położone
Uoic) w
nad bze
Sied
lu iniona
nemy et
Faz
drogi ko
precina
sioda na
wej, któ
O b
się do p
Sa Leo
S. Catha

„Ga

lach w lecze
NYCH

Poświa
to Algre
Cierpia
mi ropiejcy
lekarzy, uży
niebezpiecz
aptekaz por
dzięki jemu,
pięć zupełnie

GALE
podobnych i
DYPLOMEM
żadne krew c
Znajduj
publikach pol
W Kury
Apr. D.

NA
Zawiadam
przejatem po

Polskie nasion
wane, zys
Mam zawsze

Zamówienia s

BA
no

DROGARIA SUISA SIEGEL, EITZEL & Cia

Jeżeli chcecie kupić ziemi

udawajcie się do niżej podpisanego! Ma do sprzedania ziemi najlepszą tak w Paranie jakoteż w stanach S. Catharina i Sao Paulo. Pracując przy kolonizacji federalnej długie lata, ma najlepszą praktykę w tym zakresie. Ziemię sprzedaje po możliwie a najniższej cenie. Zajmuje się kolonizacją, parcelacją i mierzeniem ziemi.

Zgłaszajcie się do

Michała Babireckiego, Dorizon-Parana

"CASA GLOBO" FABRYKA OBUWIA

Kurytyba — Rua Jose Bonifacio 12

Wielka wyprzedaż obuwia

przy ogromnym wyborze różnego gatunku po cenach niesłychanie niskich jak przy prawdziwej likwidacji

JEDYNA OKAZJA!

TERENY W LOTACH

Sprzedaje się po cenach umiarkowanych loty doskonałej ziemi pod uprawę i herwale, należące do znanej

Fazendy „Santa Leocadia”

położonej przy linii kolejowej Sao Francisco (Mafra-Porto Uniao) w municypjum Ouro Verde, w stanie Sta Catharina nad brzegiem rzeki (części splawnej Iguassu).

Siedziba tej fazendy jest już stosunkowo znacznie załudniona i posiada stację kolejową, światło elektryczne, cymy etc.

Fazenda „Santa Leocadia” posiada doskonale drogi komunikacyjne, gdyż oprócz linii kolejowej, która przecina ją na przestrzeni przeszło 11-stu kilometrów, posiada na swoim obszarze 52 km. doskonałej drogi kołowej, która ułatwia transport do sąsiednich miejscowości.

O bliższe informacje i o ceny terenów należy zwrócić się do p. Antoniego „Dziennego”, jednego z członków, w S. Leocadia — linha S. Francisco (Mafra-Porto Uniao) est. de S. Catharina albo do p. Joao Leite w Kurytybie ul. Ratcliff N 27

SYFILIS

„Galenogal”

To nadzwyczajne lekarstwo, czyszczące krew, spreparowane według recepty znakomitego lekarza angielskiego i wybitnego specjalisty w chorobach syfilitycznych dra Frederico W. Romano, przedstawia codziennie liczne świadectwa o zdumiewających wyni-

skach w leczeniu SYFILISU, REUMATYZMU I W CHOROBYCH SKORYNYCH

Poświadczam p. Armando dos Santos Nunes. — São Rafael, 12 Porto Alegre — Rio Grande do Sul.

Cierpiełem okrutnie przez 6 miesięcy na syfilis, połączony z wrzodami ropięjącymi i strasznymi bólami reumatycznymi. Leczyłem się u wielu lekarzy, używałem rozmaitych lekarstw, czyszczących krew, brałem moc niebezpiecznych iniekcji, wszystko bezskutecznie. Dopiero pewien przyjaciel aptekarz poradził mi, abym używał tego błogosławionego „Galenogalu” i dzięki jemu, po użyciu zaledwie sześciu flaszeczek, zostałem z moich cierpień zupełnie wyleczony.

„GALENOGAL” jest niezrównanym — niezastąpionym — nie ma sobie podobnych i dlatego został uznany jako PREPAT NAUKOWY i odznaczony DYPLOMEM HONORARYM to jest otrzymał odznaczenie, jakich dotychczas żadne krew czyszczące lekarstwo nie zdołało otrzymać.

Znajduje się we wszystkich aptekach i drogeriach w Brazylii i w republikach południowo-amerykańskich.

W Kurytybie nabyć można w Drogeria Suissa i Pharmacia Tell. Apr. D. N. S. P. — Nr. 211

2 Aps/c

NASIONA Z POLSKI

Zawiadamiam uprzejmie wszystkich Przyjaciół, Znajomych i Odbiorców, że przejąłem po Panu Pawle Nikodemie import Nasion z Polski i polecam się ich łaskawej pamięci.

Polskie nasiona, od lat kilka w Brazylii z najlepszym wynikiem wypróbowane, zyskały sobie powszechnie uznanie w całej Brazylii Południowej.

Mam zawsze na składzie nasiona świeże, doskonałej jakości z najpoważniejszych gospodarstw hodowlanych w Polsce.

Kapusta polska ma głowy jak z żelaza.

Wysyłka nasion pocztą i koleją na całą Brazylię

Zamówienia skierowywać proszę pod adresem: Witold Zongolowicz, Travessa Zaccarias 5, C. P. 210, Kurytyba, Parana



BARATAS? acabem com esta praga nojentia usando BARAMORTE

Jedyny środek do wyniszczenia brzydkich bakterii. Wszędzie do nabycia.

ESCOLA PRATICA DE COMMERCIO

Praktyczna Szkoła Handlowa

Kurytyba — ul. Dr. Muricy N. 103 obł.

Filja: Rio de Janeiro, rua S. Jose 106.

Jedyna szkoła, która gwarantuje doskonałą naukę handlową, albowiem posiada zorganizowane biuro dla nauki technicznej: tartakowej, handlowej i przedsiębiorstw herwy matte. Kompletny kurs miesięczny. Nie wyciąga się egzaminu wstępnego. Wpisy mogą być uskutecznione każdego czasu. Uczy się także pisanie na maszynie.

Dla chcących się korzystać urzędzić

jest do sprzedania sklep (seccos e molhados) dobrze urządzone i posiadający liczną klientelę, prowadzący handel herwą, dostawiający materiały dla kolei i sprzedający także materiały lokomotyw i różne drobnozłotowe artykuły. Sklep ten, czyli wenda, położony jest na linii S. Francisco, między stacjami Mafra i Porto Uniao naprzeciw przystanku km. 339 — w pobliżu przyszłej stacji kolejowej „Piedade”, która będzie utworzona i zbudowaną jeszcze w tym roku. Wenda ta może być także za kontraktem wydzierżawiona.

Blizszych wiadomości udziela właściciel Julio Flemming Sobr-ho

Piedade Est. Sta. Catharina

Mączka z kości

marki „Parana” zbadana i uznana jako najlepszy nawóz

poleca

Fabryka kleju, Albano Boutin

Boulevard Capanema — S. Lourenço pod

Kurytyba (przedłużenie ulicy Assunguy).

Adres pocztowy: Rua Misericordia n. 27

Dop.: Mączka kości zawiera wiele

więcej składników azotowych niż zwykły nawóz

Casa Daltzman Maurico & Irmao

Kurytyba

Avenida Luiz Xavier 3

poleca

Meble wszelkiego rodzaju

z własnej fabryki

jako to bufety, stoły, krzesła łó- ka, materacy i t. d.

po cenach najniższych

Dr. Vieira de Alencar

Dr. Alarico Vieira de Alencar

ADWOKACI

BIURO:

Rua 15 de Novembro 37 (sob.)

Caixa post. 263 — Telefon 232

w Kurytybie

Szklarnia

Eurico e Guilherme Tiburtius

WIELKI WYBÓR

artystycznych wyrobów z drze-

wa parańskiego jako to: lam-

py stołowe z seków pinjoro-

wych, szkatulki, tacki, pod-

stawki na owoce etc etc. ja-

koteż najrozmaitsze artykuły

wyrobione z lian, ramy do o-

brzędów i rozmaite artystyczne

upiększenia z drzewa. Dobre

wykonanie. Ceny niskie.

Kurytyba, ul. Barao do Rio

Branco 35

Pyorrhea?

Zęby słabe

Nieprzyjemny oddech

Dziąsła skrwarwione

Leczy się z łatwością przez użycie

Elixir Moraes

(Dawny Pyozol)

Flakonik 7450), przez pocztę 98500

Zamówienia przyjmują: I Barbosa de

Moura e Irmao, Rua Xavier de Toledo

8 - A, Caixa postal 3185

Sao Paulo

PAN CIERPISZ NA ZOLADEK?

Wtę użyj Elixiru Eupéptico Westphalena

przyrządzonego w aptece

Sw. Antoniego

Raula Suplicy de Lacerda

Lapa — Parana.

ZA DARMO

Wszystkim, którzy cierpią na choroby płuc jak bronchit, astmę, uciążliwy kaszel, chroniczny katar, grype lub osłabienie płuc udziela ZA DARMO lekarstwa, które ich wyleczy w kilku dniach. Nadeślijcie swój adres do Marij G. de Andrade, Travessa do Quartel 9. Sao Paulo.

Tedeschini & Irmaos

Fabryka ciast pożywnych, luby kubu rydzianej i kawy mielonej.

Wielki młyn do maki żytniej.

Aven. 7 de Setembro 248 — 248

DR. CARLOS HELLER

Praktykował w Hamburgskich, Wiedeńskich i Paryskich szpitalach.

Praktyka ogólna.

Leczy specjalnie choroby skórne, we neryczne, pęcherza i włosów.

Klinika dla dzieci.

Leczy szczeni promieniami Diatermia

Konsultorium i rezydencja:

praca Tiradentes 57. Przyjmuje od 10,

Po 12 i od 3 do 5. W poniedziałki,

środy piątki wieczorem od 8 o 9

Kurs praktyczny dla buchalterów

DYREKTOR: RAUL GOMES

jedyny w Brazylii południowej, który

gwarantuje równoczesne przygotowanie

w ciągu 4-ech miesięcy prowadzenia

ksiąg handlowych i korespondencji, ary-

tmetyki daktylografji (pisanie na maszy-

nie).

Przyjmuje także uczniów na mieszkanie.

Ul. 13 de Maio Nr. 108

Kurytyba Parana

Fabryka koszul „Pinheiro”

JANA ANDERSONA

Dom specjalny dla wyrobu bielizny

męskiej podług miary.

Koszule, kalesony, pyżamy

Kurytyba

ulica Rlachuelo 27

Alipio Augusto de Campos

Chirurg Dentysta

Kurytyba

Praca da Ordem N. 71

Godziny przyjęć:

od 2 do 5 po południu

FISHARMONJE

wykonuje według najnowszych

wymagań

EDMUNDO BOHN

Bom Principio, Municipio

Montenegro

Rio Grande do Sul

Kolonizacja

Alberto Schmitt!

Bezpośrednio przy linii kolejowej (sta-

cja Perdizes) zdrowy klimat (niema ani

moskitów ani febre). Bardzo dobra zie-

mnia dla uprawy alfafy, tabaki, milji, fa-

roli, wina, do sadzenia kartofli i dla

szczelnicstwa. Absolutnie pewne tytuły

własności każdy kupujący otrzyma za-

raz po spłaconiu „escripturas publicas”.

Dalsze informacje udziela: Jose Petri

Director gerenta Estação Perdizes —

Santa Catharina.

Dr. Carlos Moreira

klinika medyczno-chirurgiczna. Specjal-

ność: choroby oczu, uszu, nosa i gardła

Konsultorium ulica Marechal Floriano

n. 19. Rezydencja ul. Visconde de Na-

car 85, Telefun 388

Drogeria i Apteka

Minerva

Maximo & Cia.

Kurytyba, Plac Tiradentes 57

Wielki skład krajowych i zagra-

nicznych lekarstw

posiada na składzie najlepsze środ-

przeciw robakom w kiszkiach,

przeciw kaszlowi i t. d.

Dr. Anton'o Mesiano

Lekarz - Akuszer

Byly lekarz Szpitala dla płożnic w

Larangeiras w Rio de Janeiro

Rezydencja: rua Conselheiro Barradas

99 Telefon - 58. Konsultorium przy ul.

15 de Novembro No. 49 w Palacio do

Comercio

Pokoje: Nr. 227 - 231

Biednym udziela porady le-

carskiej bezpłatnie.

Zawsze wolny pokój

Z utrzymaniem wynajmie Aniol-kowski, Kurytyba, Rua Conselheiro Barradas 104.

ELIKSIR „NOGUEIRA”

Jest używany skutecznie w następujących

chorobach:

skrofaly

bubony

zapalenie macicy

ciężenie z uszów

wywierca

fistulę

raka syfilitycznego

pryszczki

białe upławy

wrzody i narosłe

świerzb

reumatyzm

plamy skórne

niedomagania wątroby

bóle w piersiach

narosłe na kościach

pulsowanie tętnic

i wogóle wszystkie cho-

roby pochodzące ze

krwi.

Wielce skuteczny środek czysz-

czący krwi

Dominik Kurecki

Polski zakład krawiecki

przy ul. Dr. Muricy Nr. 61

Wielki wybór materiałów na ubranie.

Zamówienie wykonuje się w razie po-

trzeby w 24 godziny.

Roboty gwarantowana

CENY NISKIE.

Dr. Archimedes Cruz

Lekarz operator i akuszer. Leczy syphi-

lis i choroby pęcherza. Klinika dla zo-

biet i dzieci.

Konsultorium: rua Dr. Trajano Reis 3.

od 8 do 9 przed poł. i od 1 do 5 po

połud. Na wezwanie w każdą godzinę

dniem i nocą

Alfaiataria Eduardo

Zakład krawiecki Edwarda Ziarnickiego

ul. Saldanha Maranh 67 A

Kurytyba

W tej nowo otwartej pracowni krawiec-

kiej Szan. Panowie mogą otrzymać ele-

gantkie ubranie, wykonane z całą do-

kładnością i gustem wybrednym.

Prosimy odwiedzać naszą

Pracownię Krawiecką

EDWARD ZIARNICKI

67 A rua Saldanha Maranh 67 A

Kurytyba — Parana — Brazylija

Dom obuwia

</

Trojki rodzicom do wiadomości

Wasze szczerze zależy od waszych dzieci, szczerze ich zależy od zdrowia, zaś zdrowie będą miały wasze dzieci, jeżeli im dawać będziecie co 3 miesiące jeden siolek lekarstwa

Lombrigueira „Minancora“ niema równego mu lekarstwa. Jedno dziecko 11 miesięczne straciło 543!!! robaków, co poświadczyło 6 osób wiarogodnych z Itaperiú, w municyplum S. Francisco do Sul. Jest niem córeczka Karola J. Neuremberga tamt. profosora.

Lekarstwo to ma 4 numery jakości, zależnie od wieku. Każdy siolek stanowi jedną dżozę. Nie potrzebuje środków przeczyszczających, ani dżety po rozwolnieniu. Jest do sprzedania we wszystkich ekłapach, drogerjach i dobrych aptekach. Sprzedający otrzymują dykont (rabat) w aptece „Minancora w Joinville.

Kupiectwu do wiadomości

ze utrzymujemy Biuro spedycyjne w Porto Amazonas

które zajmują się wyłącznie Ekspedycjami, Depozytowaniem, Asygnacjami i Zamówieniami wszelkiego rodzaju. (Depachos, Comissões, Consignações).

Posiadamy obszerny magazyn dla przyjęcia na skład herwa-matty i innych towarów. Zajmujemy się także ekpedycją drzewa budulcowego.

Jestemy zawsze na rozkazy Szan. Kupiectwa tak w Kurytybio jak i na prowincji

J. Damski & Irmão Porto Amazonas Parana.

Korespondencja handlowa, której każdy nauczyć się może.

Sposobem praktycznym, szybkim i zupełnie gwarantowanym uczy się prowadzenia korespondencji w języku krajowym każdą osobę umiejącą czytać i pisać.

Informację udziela Kurs Praktyczny dla buchalterów profesora Raula Gomesa przy ul. 13 de Maio Nr. 108 Kurytyba - Parana

Biuro Informacyjne Zwiazku Polskiego w Kurytybio

poszukuje 50-60 robotników (mężczyzn) do pracy w lesie na stacji Bugre. Wynagrodzenie 64000 dziennie. Praca trwa 9 godzin dziennie. Godziny nadobowiązkowe płatne osobno. Dobry robotnicy mogą liczyć w krótkim czasie na podwyższenie płacy.

Zgłaszanie się należy do Biura Informacyjnego.

Sekretarz Biura Informacyjnego Igo, Sklarski

Kazimierz Mitzuk

Opirurg-Dentysta Kurytyba Avenida Luiz Xavier 26 Godziny przyjęć od 8 rano do 5 wieczorem.

Jacek Dromlewicz

Lekarz-Dentysta. Zęby sztuczne z podniebieniem i bez w złoście i kauczuku. Flombowanie i wyjmowanie zębów bez bólu. Robota pierwszorzędna Ceny przystępne. ul. Rischuelo n. 8. w Kurytybio

AUTOMOBILE DO WYNAJĘCIA

CIA. Kto chce się przejechać autem na spacer lub za jakimś interesem niech się zgłosi do Jana W. Masporskiego, który go obsłuży swoim autem lukkaszewicz „Hudson” tano i ku zadowoleniu. T. telef. 165. - Autos N. 120 i 1039. Praça Tiradentes - obok Banco do Brasil - Kurytyba.

Polski warsztat krawiecki

Franciszek Rybacki w Kurytybio ul. Dzemaburg 88 Polecą się Szan. Rodakom do wykonania eleganckiej odzieży przy cenach niskich. Krój najlepszy - Swoj do swego!

Dobra okazja

Jest do sprzedania za 2500\$000 dobry kawałk ziemi, stosowny do założenia jakiegokolwiek przedsiębiorstwa, np dla kuzni lub innej tej podobnej pracowni, którą można także prowadzić przy użyciu siły wodnej. Ziemia ta położona jest przy drodze kolowej, idącej z Araukarji do Katanduy (Araia Branca) i do Lapy - w pobliżu kościoła i wandy - no Passo da Graça

Biura ych informacji udzieli właściciel budowl. Czajka - Araukarja - Catanduva

APTEKA TELL DROGERJA

SIGEL, ETZEL E CIA. KURYTYBA - ULICA 15 DE NOVENBRO 98 Pod kierownictwem aptekarza K. Kleemann

TELL Elizir Purgativo Christini na wszelkie choroby żołądka i kiszek oraz wywoływane przez nie bóle TELL Elizir Peitoral Pewny i zagwarantowany środek na siły kaszlu, przeziębienie, influenżę i t. p. TELL Vermicida Największy wróg wszystkich robaków we wnętrzościach dzieci i dorosłych TELL Farby są najlepsze do farbowania ubrań i sukien. Do nabycia we wszystkich kolorach

RECEPTY LEKARSKIE WYKONUJE SIĘ PĘDKO I MIENNIE I TANIO

Lekarstwa i preparaty krajowe i zagraniczne Mówi się po polsku

Pożyteczna rada dla rodzin!

Przewodnik lekarski Aptekarskiego Laboratorium Chemicznego Boettger e Cia, Brusque Sta Catharina

Przeciw usunięciu robaków z wnętrzości:

Są dwa lekarstwa gwarantowane: VERMICIDA (olejek leczniczy), VERMICAPSULAS (kapsułki przeciw robakom) fabrykowane w dwóch wielkościach, dla dzieci i dla starszych.

Leczenie chorób krajowych (Mal de terra) dokonuje się w następujący sposób:

Używać najpierw „Capsulas curativas do Mal de Terra”, a następnie 1 albo 2 flakoniki „Sadola” albo pigulek, zwanych „Pilulas Ferma”.

Dla leczenia anemji, słabości krwi, niedokrwoności, białych upław, braku perjodycznych upław (menstruacji) braku apetytu etc. należy używać „SADOLA” albo „PILULAS FERMA”

Kaszel, chrypkę astmę leczy „Agriomel”. Jest to lekarstwo połączone z miodem leśnym (Curupú)

M laria, maleta, gwałtowne napady febrji i inne febrje. Osoby starsze mogą używać „Pilulas antimalaricas com cafezana e guarana”, zaś dziećom i osobom młodszym daje się „Pilulas Comria Seções” (31). Pigulki te działają natychmiastowo.

Agenci: Carlos Lohm - Kurytyba; Dawid Wiedner - Lapa; Guilherme Schwind - Ponta Grossa; Alberto Weiga e Ca - Parana

DO KOŁONJI POLSKIEJ!

Stosunki Handlowo-Bankowe między Polską a Brazylią. - Przesyłkę pieniędzy uskutecznią się najlepiej przez

Bank Francusko - Włoski

Rua 15 de Novembro - Edg 1 de Março - Kurytyba - Parana

Przesyłki pieniędzy do Polski wykonuje tylko Bank Francusko-Włoski, podejmuje się dostarczać kupcom informacje, otwiera kredyty zwykle za poświadczeniem lub na podstawie dokumentów na rachunek importujących towary lub eksportujących.

Bank Francusko Włoski załatwia sprawy pownym i szybkim sposobem; załatwia kupna i sprzedaż; przechowuje i w rządu papierami wartościowymi; przyjmuje pieniądze w depozyt na bardzo dogodnych warunkach.

Filje, Agencje i korespondenci tego Banku są rozsiani po całym świecie.

- A Propagandista. - 1205

Wielki skład harmonij

Fremjowana Fabryka

Komandora Mariano Dallape e Filho Stradella (Włochy)

Jedynie następstwo (Filija) na Brazylię - w Sao Joao da Boa Vista (Est. Sao Paulo)



Najwięcej znane w świecie. Odznaczone złotymi medalami na wszystkich wystawach. Uznane za najlepsze we wszystkich krajach. Do nabycia we wszystkich rozmiarach i jakościach, od 8 do 240 basów, na 2 tony, pórtony, chromatyczne i pianowe. Metody ułatwiają naukę.

GWARANCJE: Za wszystkie odemnie pochodzące harmonije dają 5-letnią gwarancję za wyjątkiem uszkodzeń spowodowanych wypadkiem lub nieuwagą.

Katalogów ilustrowanych udzie bezpłatnie wyłączny reprezentant na Brazylię

JOAO SARTORELLO

Linha Mogyana - Est. de S. Paulo - Sao Joao da Boa Vista

SZEWIECTWO „CENTRAL”



polera w wielkim wyborze - obuwie - doskonale i mocn. zrobione dla panów, pań i dzieci po cenach jaknajniższych.

MIGUEL SIMAO ATAB

Kurytyba - Travessa Zacharias N. 1 blisko polskiego składu nasion p. Nikodema.

Wielki Sklep Polski Marcina Szyndy & Ska

Plac Tiradentes N. 19

ma zawsze na składzie: makę pszeaną, żytnią i kukurydzianą, cukier ryż, sól, śledzie, sliwki, rodzenki i konserwy owocowe. Ma również najlepszą kawę mieloną z własnej fabryki.

Trunki krajowe i zagraniczne w najlepszych gatunkach Kupuje produkta rolne jako: kukurydzę, fasolę, ziemniaki, masło, jaja, drzewo itp.

SPZEDAŻ NA KOŁONJE HUTOWNA I DETALICZNA CENY PRZYSTĘPNE

Posiada filja w Thomaz Coelho i Araukarji

„A VENCEDORA”

Fabryka karmelków i cukierków różnego gatunku, takich i droższych owiniętych w papier („ballas”), malino, nowych, kokosowych, miętowych, cytrynowych, ananasowych, truskawowych, bananowych i mlecznych.

Prócz tych mam jeszcze inne gatunki specjalne, nowe go formatu, które w każdej chwili można nabyć po cenach bardzo przystępnych.

Uprasza Sz. Rodaków o łaskawe przekonanie się o tem, że są najtańsze i najlepsze w Kurytybio.

Harciszek Lachowski.

CORITIBA - Rua Cabral Nr. 53 - PARANA.

Fabryka cukierków

„A U R O R A”

Józefa Kull.

Wyrobia cukierki w najlepszych gatunkach i karmelki owinięte w papier („ballas”) we wszystkich odmianach.

Ulica Martin Affonso nr. 16.

Kurytyba - Parana - Brasil.

Aniliny i farby niemieckie

Marki BAYER

do farbowania zwłaszcza wyblakłych rzeczy, w paczkach z drobnymi wskazówkami i w skrzyńkach po 1 kilu, we wszystkich kolorach, jakoteż farby anilinowe do kapeluszy, skór, wytworów roślinnych i napojów.

Wszelkie preparaty Mayera

jak Gafiazpirina, Phenazpirina, Butolan, Helmitol i t. d.

Bardzo piękne i tanie OZDOBY DO PRZYPINANIA jako to: Pajaki, chrabaszcze, motylki, kwiaty i t. p.

CARLOS LUHM

Rua Rischuelo 52 - Kurytyba - Parana - Brasil

Dr. Antoni Rydygier (Ruediger)

Kurytyba

Prof. Dr. Antoni Rydygier (Ruediger) specjalista w chirurgji, chorobach kobiecych i dróg moczowych.

Przyjmuje w swej nowo urządzonej klinice chirurgicz. nej przy Avenida 7 de Setembro N 69 (różnik rua Ratcliffe) od godz. 3 do 5.

Zbawienie Ludzkości

Wszystkie osoby, które zasłabną na grypcę, powinny bez straty czasu używać Peltoral Paranaense, gdyż on uzdrowi je zupełnie i zabezpieczy od choroby płuc i organów oddechowych.

Pigulki regulujące Dra Wiktora

są szybko uspokajającym środkiem dla pań i panien, które cierpią na kolki i inne niedomagania podczas miesięcznych perjodów.

Są do nabycia we wszystkich aptekach i drogerjach.

piętrze i Anul drzwiami.

- Zostańcie chwili księżna. Za wielką miłość świadków nego spotkania zdarzyło się w dzy matką a A nawet i ta księżna - zawołał was pora.

Leon byby został przy jaka ją czekał ny za siuszenie matce do rozm ry oczy.

Zeszedł tedy Księżna cz zamknięcia s nawszy się, z sali szynkow przed któremi Ale nikt jej zawołał: pros zamknięte.

Na progu z Przejmującej oczom:

Przed łózkę którego pozna jakkolwiek od zmienił się b Teodor miał rował na twar wezgiowiu w

Ciemne, jed waly jej aż na dzo bład, ale porannego sło okno pokoju i skłopotaczał j

- Tacyann księżna, ale s biegła z jej

Za wielkie za wielką nies ny tu, w nied tra Kwasza, wym synem!

Ani Teodor jak księżna w swoją rozmow słuchiwała w wyschły na s

- Nie wāt dżięcym g nad nami!

Mieczysław Marja

Humoreska dziw

(C

Lecz nie tr właśnie z za campo d'esper

się jeździec na liłość wozów i nych w konie

Tak, to byli przed chwilą gwar zmieszana wala komenda

- widać, był dzieci, męczyz sy i zdjęte „kr

Orda pobiegł - Niech b

rozległ się p - Na wielki

Byli to Pola Karawana sk

przeszło rodzin wynędziane to nemi sobie w

niepewna, jakie było patrzeć.

Witając po Majerem do gr gestykulując, c

czystemu, o ty mu jeszcze me

- Zagłodny się tenże i ro wapólna, bezta

szaly się z info Paranie - słow

wanie nowych wiadomości.

Jak się okaza

cała paczka ro

dalej w nowej

dalonej zaledwi

lometrów od C

pomoc przybyw

radą służyć w Tymczasem

pełnie, gromadk

piętrze i Anulka stanęła przed ukrytym drzwiami.

— Zostańcie tutaj! — zawołała w tej chwili księżna — ja sama wejdę.

Za wielką byłoby przekroczyć dla niej mieć świadków tego spotkania, tego okropnego spotkania, bodaj czy kiedykolwiek zdarzyło się w takich warunkach pomiędzy matką a synem.

A nawet i tu nie czekajcie, — ciągnęła księżna — idźcie na dół, do gospody, zawołam was, gdy nadejdzie właściwa pora.

Leon byłby wprawdzie bardzo chętnie został przy księżnej w trudnej chwili, jaka ją czekała, ale uznał z drugiej strony za słuszną wycofać się i dać możność matce do rozmówienia się z synem w cztery oczy.

Zeszedł tedy ze schodów razem z Anulką. Księżna czekała, dopóki nie usłyszy zamknięcia się drzwi i dopiero przekonawszy się, że Leon z Anulką są już w sali szynkowni, pchnęła z lekka drzwi, przed którymi stała.

Ale nikt jej nie odpowiedział, nikt nie zawołał: proszę wejść! Drzwi były nie zamknięte.

Na progu zatrzymała się stara księżna. Przejmujący widok przedstawił się jej oczom:

Przed łóżkiem klęczał jej syn, Teodor, którego poznała na pierwszy rzut oka, jakkolwiek od czasu, jak go nie widziała, zmienił się bardzo.

Teodor miał ręce złamane. Oczy skierował na twarz młodej kobiety, leżącej na wezłowie w pozycji siedzącej.

Ciemne, jedwabiste fale włosów, spływały jej aż na ramiona. Twarz miała bardzo bladą, ale anielsko piękną, a promień porannego słońca, przedzierający się przez okno pokoju i rozsiwający swe złote blaski, otaczał ją nieomal aureolą świętej. — Tacyanna! — chciała wykrzyknąć księżna, ale słowo to ledwie szepem wybiegło z jej ust.

Za wielkiem było zdziwienie księżnej, za wielką niespodzianką spotkania Tacyanny tu, w nędznej komórze gospody Piotra Kwasza, tu, razem z jej nieszczęśliwym synem!

Ani Teodor, ani Tacyanna nie słyszeli, jak księżna weszła. Zanim byli przejęci swoją rozmową, a księżna Malakow podsluchiwała wzmruszona do głębi, aż jej łzy wyschły na starych policzkach.

— Nie wstęp o tem — wołała Tacyanna dźwięcznym głosem — Bóg jest w niebie nad nami!

Bóg kieruje naszym losem. On postanowił. On nam drogę nasze wskazuje.

— I dlaczegoż wskazał mi drogę w najgłębszą otchłań upadku? — zapytał Teodor.

Bo chciał cię doświadczyć! Życie człowieka nie zawsze toczy się równo, próby, jakie musimy przezwyciężyć, są górami, które wypadają przekraczać, ale tylko istota słaba, chwiejna, nie znajduje doń siły, dość odwagi do przedostania się po za nie.

— A czy ja mogę się jeszcze przedostać za nie? — zapytał Teodor. — Czy sądzisz, aniele, ty, której otwarcie wyspowiadałem się z moich wykroczeń, jak nigdy jeszcze nikomu na świecie, powiedz, czy sądzisz, że Bóg przebaczy mi może?

— Bóg przebaczył ci w tej samej chwili, w której zdobyłeś się na skruchę.

— I jakże mam udowodnić tę skruchę? — zapytał Teodor.

— Przez rozpoczęcie nowego życia.

— Dziękuję ci, aniele, za radę, powiedz jednak, wysłańcze jak, ach, w jaki sposób mam zacząć to nowe życie?

— Pracuj! Uczciwą pracą! Ona to musi odtąd stać się jedynym celem twojego istnienia na ziemi.

— Będę pracował! — szepnął Teodor i opuścił głowę na piersi — o, będę pracował od świtu do nocy, że mi aż krew wytrysnie z palców moich, ale, nie znajdem siły do zajęcia się tą pracą, o ile sam będę.

— Nie będziesz sam, człowiek nigdy sam nie jest! Bóg jest z nim zawsze!

— A ty — zawołał Teodor z łkaniem — ty chcesz odemnie odejść, aniele? — O nie, nie opuszczaj mnie, gdyż to zepchnęłoby mnie znowu w otchłań ciemności!

Zostań przy mnie, a poniosę cię, jeżeli tego będzie potrzeba na własnych rękach do obcego kraju, do kraju, w którym nikt nas obojga znać nie będzie!

— Musisz sam odejść — szepnęła Tacyanna właśnie to, co może jest najdroższym dla twego serca, musisz opuścić. Tylko ten, kto ponosi ofiarę, ten jedynie odrodzić się może.

— A ty, cóż z tobą się stanie?

— Ze mną? — odparła Tacyanna — po co się pytasz o mnie, ja zostanę w Rosji, gdyż tutaj muszę dokonać swego losu.

— A coż będzie z twoim losem? Mów, daj mi przynajmniej nadzieję, że będziesz szczęśliwą, a wtedy zniosę wszystko, wszystko wezmę na swoje barki!

Tu księżna nie mogła już dłużej wytrzymać, spazmatyczne łkanie opanowało

księżną po krótkiej przerwie — wszak i ona posiada serce w piersi. Uczucie to nie ma nic wspólnego z jej zatraceniem życia.

— O tak, mościa księżno — rzekła Anulka — ja też pokochałam syna pani, a nawet mogę dodać, że się poświęciłam dla niego.

Był on wtedy prawie żebrakiem, gdyś się poznał. Nie śmiał nie przedsięwziąć, gdyż policja deptała mu po piętach, a gdyby go ujęto, wtedy dopiero czekała go napewno szubienica, gdyż właśnie wtedy... — ach, nie chcę panią drażnić więcej, dość że syn pani znajdował się w rozpaczliwym położeniu.

No i poznaliśmy się, Boże drogi! Zeszliśmy się, zetknęli, jak dwie śnieżne kule w czasie nawalnicy. Spadają połączone na ziemię, leżą tam razem i rozpadają się dopiero wtedy, gdy słońce zaświeci.

Tak, gdy słońce zaświeci! Ale dla nas nie było wcale słońca! Teodor musiał się ukrywać, ja zaś dawałam mu schronienie w swoim mieszkaniu.

Gdyby się o tem dowiedziano, to i ja dostalabym się była na Sybir.

Ale czegożby mi uczyniła dla niego! Choćby mnie miano powiesić, to wierzę mi pani, że nie przesadzam, ale posłałabym nawet na szubienicę!

Musieliśmy żyć, potrzebowaliśmy pieniędzy. Wychodziłam na ulicę i zarabiałam.

O, nigdy mój nędzny zawód nie wydawał się trudniejszym, nigdy nie odczuwałam tak boleśnie, jak się poniżam, jak marnuję swoje życie!

Ale przynosiłam pieniądze do domu. Mogliśmy żyć, byliśmy syści!

Księżna ze zgrozą przymknęła oczy.

— Jaki, więc on brał pieniądze? O biedny, biedny! Ale sama nie wiem co mówię. Opowiadaj pani dalej, ale prędko, bo nie wiem, jak dalece dręczą mnie twoje zeznania.

— Pani dziwi się, że on żył z pieniędzy, których mu dostarczała nierządnicą? — zawołała Anulka — o tak, życie długie, mościa księżno, a gład nie przebiega. Mógł przyjmować pieniądze odemnie. Była to ofiara, jaką składała na ołtarzu prawdziwa miłość.

— Dalej, dalej — nalegała księżna — kończże już raz pan!

— Zaraz skończę — odparła Anulka — koniec był takim, jak przewidziałam.

Zie czasy minęły dla Tośka, bo tak go zawsze nazywałam. Zaczął znowu być czynnym, to znaczy, że mógł znowu wyjść

na świat, bo o jego zbrodniach już zapomniano, mógł znowu wyjść do roboty.

— Do roboty? — zawołała księżna — a więc on pracował?

— Ach, dozna pani zawodu. Robotą u złodziei nazywa się rabowanie cudzego mienia. Bo i jakże on mógł by myśleć o pracy uczciwej, on, księżę, o białych rękach. Zaczął znowu kraść, rabować, tak samo, jak przedtem, a ja go zawsze kochałam jednakowo.

Widzi pani, miłość matki wystawiana bywa zwykle na wszelkie sposoby, a jednak matka niemogłaby przebaczyć synowi takiego życia. Tylko kobieta, która go kocha, kobieta, która się stała jego współniczką, przebacza wszystko!

I oto — wytknęła Anulka z głęboką gorączką — oto nadszedł koniec. Wypadek nastręczył mi inną kobietę — dziewczynę, o której mówił, że jest czystą i niewinną.

I oto uroiło mu się nagle, że ja jestem tylko nierządnicą, upadła, przypomniał sobie, że to wstrętnem jest właściwie korzystać z miłości, która przez tyle rąk przechodzi i przez tyle poniżeń.

No, i odrzucił, odepchnął mnie od siebie!

Cóż inna uczyniłaby na mojem miejscu?

Czy pani nie zna tego okrutnego środka, jakim się posługują istoty opuszczone? Środkiem tym jest wytryolej!

Oszepeca on piękną maskę, uniemożliwia raz na zawsze wiarołomcze oślepienie inne!

Ten środek był nie do pogardzenia, mościa księżno, i długo wahałam się, czyby go nie użyć.

— Dalej! — zawołała księżna, drżąc na całym ciele — dalej! O Boże, Teodor, mój syn, tylko nie to, nie to!

— Widzi pani, zgadzamy się na tym punkcie ze sobą. Tu spotyka się miłość matki z miłością kochanki, która posiadała tego człowieka. Kobieta, która kochała prawdziwie, nie może zeszczyć pięknej twarzy, która odebrała jej zmysły. Nie, nie może!

Ja jednak chciałam się zemścić, miałam prawo do zemsty! I teraz — teraz znalazłam ją!

Jako, znalazłaś swoją zemstę? — spytała księżna.

— Tak, i zrobiłam stokroć więcej, niż gdybym mu była wypaliła oczy wytryolejem, więcej, niż gdybym mu była twarz zeszczyła na wieki.

Teodor nie lękał się w swoim życiu

Mieczysław Nostitz-Jackowski.

Marja Antonina.

Humoreska brazylijska na tle prawdziwej przygody.

(Ciąg dalszy)

Lecz nie trzeba było iść daleko, właśnie z za zakrętu wiodącej koło campo d'esperienca drogi... wynurzył się jeździec na mule, za nim pokazywała się kłosa i dwukółkowy zaprzęgiem w konie „aranj”...

Tak, to byli wychodzący z pustego przed chwilą skrawka łąki dobiegający gwar zmieszanych głosów, rozbrzmiewała komenda prowadzącego jeźdźca — widać, było kręcące się kobiety, dzieci, mężczyźni, wyładowujących wozy i zdjęte „kargi”...

Orda pobiegł przodem. — Niech będzie pochwalony... — rozległ się po chwili jego głos.

— Na wieki!...

Byli to Polacy. Karawana składała się z dwudziestu przestę rodzin galicyjskich chłopów; wygnani na to, przybite nieznanymi sobie warunkami i przyszłością niepewną, jakieś zmięte, szare, szła było patrzeć.

Witając po drodze, podeszliśmy z Majerem do grupki, w której, szeroko gestykulując, Orda wytknęła coś barczystemu, o typie z waszecia, młodemu jeszcze mężczyźnie.

— Zagłody jest — przedstawił się tenże i rozmowa potoczyła się wspólna, beśladna, pytania o kraj mieszały się z informacjami dawnymi o Paranie — słowem pierwsze wyładowanie nowych dla obojdwóch stron wiadomości.

Jak się okazało ze słów Zagłody, cała paczka rodaków osiadła miała na stałe w nowej kolonii „Sub-Sede”, oddalonej zaledwie o trzydzieści parę kilometrów od Cruz-Machado, a więc i pomoc przybyłom dać było łatwiej i radą służyć w potrzebie...

Tymczasem wozy wypróżniły się zupełnie, gromadki dzieci bawili się, goniąc i krzycząc, kobiety gotowały kawę i piekielne placki na spopielałych węglach. Chcieliśmy odejść, obcując wroście później, lecz Zagłody serdecznie zapraszał na śniadanie.

— Niechże panowie zostaną — mów — już czek od wieków z inteligentem nie gada... boć ci wszyscy to...

Boże odpuść, a kawa będzie w mig...

— Maryśka! — zawołał ostro.

Z pod płachty najbliższego woza wychyliła się twarzyczka o wielkich modrych oczach i złotych kosach, zgrabna, smukła, lecz załknioma jakaś...

— To moja... siostra... — rzekł Zagłody z takim wysiłkiem, jak gdyby słowo „siostra” z trudnością przechodziło mu przez gardło. — Daj tu nam kawę, tylko prędko...

Skloniłem się grzecznie temu kwiatkowi z polskiej niwy i mimowoli wzrok mój padł na stojącego o parę kroków Orda.

O dies infelix!... Ordzie ślepie na wierzach z wielkiego waruszenia wyłaził w ręku i miał nieszczęśliwe sombrero i obliżywał się jak kot...

— To go zajechał — pomyślałem — będzie znowu wdychanie po księżycu...

Podeszliśmy ku ognisku, przy którym usiadł należało.

— A co, Orda... ładna rodaczka... ładniejsza od Antoniny?...

Zachnął się.

— Małpa! — rzucił wściekły przez zęby, spoglądając na mnie rysiemi oczyma.

— Kto? — zapytałem z głupią frant — czyżby nie podobal ci się ten blawatek?...

— Osiół! — wybiegło zdecydowanie. Nie mogę już wątpić, do kogo stosowały się epitety, skromnie usiadłem na rozłożonej palii i w dalszym ciągu, gwarząc z wychodźcami, rzuciłem zjadliwe, znaczące spojrzenia na rumieniącego się co chwila Orda.

Śniadanie upłynęło wesoło, dziwiła mnie tylko szorstkość tonu, z jaką się zwracał do siostry nowoprzybyły kulturyżer.

Zato Orda rozciął się jak masło pod spojrzeniami pięknych oczu; nie można się też dziwić, że nożem próbował pić kawę, a łyżką krajał podłomyk.

Dobre już z południa ruszyliśmy na poszukiwanie naszych koni, serdecznie łęgnani przez przyszłych kolonistów.

Orda szedł przodem, gwizdząc smętną jakąś ukraińską melodię, ja obok pochmurnego Majera.

— No i co, Wilhelm? — zszczałem, spoglądając z pod oka na jego szorstką minę.

— Verflucht! — zaklął — zaczyna

się znowu... Czyż to wiesznie tak będzie?... O Boże!...

I fajka ulubiona mu zgasta.

Na horyzoncie zbierały się chmury, zwiastujące bliski „pampeiro”.

Od tygodnia byłem już w Dorizonie, gdzie z przyjaciółmym Romanem zbieraliśmy dojrzale wino i znośliśmy na gwałt do kadzi, by wyłuszczać je wieczorem na przyszłe „vinho nacional”.

Czyniliśmy to, co prawda, bez dźwięków fletu, jak to odbywa się w południowej Francji, lecz tem niemniej tańcząc zawzięcie po gronach dojrziałych jagód, farbujących aż za kolana muskulaturę nóg.

Właśnie pewnego wieczoru zabierałmy się do tej niemilej zresztą ze względu na szorstkość łożog operacji, gdy zadudniało, na ruszonym przez Rio Claro mostku.

Ani chybi, jedzie ktoś...

Ledwie zdążyliśmy jako tako doprowadzić do porządku nasz zewnętrzny wygląd, drzwi od szopy uchylili się nieco i ukazała się naprzód dymiąca fajka, za nią nieodstępny Majer.

— Dobrywieczór! — rzucił flegmatycznie. — Wino wytłaczacie?... Co u was słychać?

— Wszystko dobrze. A u was?

— Et! — mruknął i machnął ręką — budujemy dom...

— Co takiego... dom?... dla kogo?...

Majer siedł na brzegu pustej kadzi i zdjął sombrero... Dopiero teraz zauważyłem zmianę, jaka zaszła w jego powierzchowności. Przychudł jakos, nos wyciągnął mu się nadmiernie, a czoło przeczynała pionowa zmarszczka — znamię wielkich trosk...

— Budujemy dom... — powtórzył — i Orda przysłał mnie, żebyś przyjechał pomóc. „On na pewno przyjedzie...” powiada... „pomoże w nieszczęściu; jedź po niego”. No i przyjechałem...

— Bój się Boga, Wilhelm!... ależ dla kogo ten dom? dopiero jeden zabiera Antonina... a teraz stawiać drugi... z ciebie to...!

— Dla kogo? — tu zółte oczy Majera stały się podobne sztyletom — dla kogo?... Żebyją ziemia pochłonęła, żeby jej oczy wypłynęły... żeby ją pierwsza jaraśca ucięła, tę kózę przekięła! Dla kogo, się pyta... dla tej... dla tej Zagłody!...

I rób co chcesz... teraz wszystko przepadło... i wyprawa do

wodospadów, i jazda do Rio Grande i Matto-Grosso, i wszystko, wszystko...!

Zrozumiałem i parsknąłem śmiechem.

— Ah! więc znowu — Ukrainiec w zalotach — kapitalnie! lecz pocóż ta „casa” u diabła...!

Leoz tu Majer zrobił taki wyraz twarzy, iż naprawdę żal mi się go zrobiło, a z ust jego, niby dźwięk porzobowego dzwonu, sypnęło w panującą ciszę:

— On się chce żenić...!

Ten ostatni efekt był piorunujący — bo rzeczywiście niespodziewany. Orda i żenićka były to dwie wielkości najzupełniej niewspółmierne, to też sam nie wiedząc dlaczego, chłopskim zwyczajem podrapałem się za ucho... i zapanowało jeszcze dłuższe milczenie, przerywane tylko westchnieniami Niemca i bulgotaniem zebranej nikotyny w dopalającej się fajce...

— Opowiadaj! — zaryzykowałem wreszcie.

Wstrząsnął się Majer, stuknął łydką o obcas obuta, by popiół wytrząsnąć, nabił na nowo fumę, zapalił i w krótkich słowach opowiadał dzieje ostatnich dni...

— Kiedyś wyjeżdżał — pamiętasz, to już Orda nosiło... całą noc gwizdał pod stołotą i spać nie dawał, a na drugi dzień całkiem oszalał — do armazenu Turka poszedł, kaszasem się upił, Turka pobit bardzo i jeszcze dwóch gauzów, co tam był... jednemu ucho obciął fakiem i kawatek nosa... wadzilił go do kadei...!

— Do kadei?!

— Tak. Kiedyś się wystarał o zwolnienie i poszedł do niego — a robotem mu wymówki za głupstwa — rzucił się na mnie jak zwierzę... zwymyślał od nosorożców, zarucił mi, że nie jestem jego przyjacielem... (powiedz, czy ja nie jestem jego przyjacielem...) i że go nigdy, ani uczucia, które mu w sercu jak kwiat rozkwitło, zrozumieć nie będę w stanie... (powiedz, czy ja nie starałem się zawsze zrozumieć jego uczuć... oby je bies piekielny pochłonął...) a na drugi dzień wsiadł na konia i pojechał do Zagłodynego się oświadczać...!

— No i...!

— No i wrocił wieczorem rozszalały jak pampiro... bo mu Zagłody siostry nie dał.

— Nie dał mu siostry?... tak wprost odmówił... Co?...

— A tak, wprost... powiedział, że nie da i basta... „Ja ją dla siebie przywożem... jej... nie żenićki w głowie, ani kawaleri... ma ze mną pracować na szakrze... a pan sobie — powiada — to z głowy wybij i koniec”.

— No a Orda?...

— A Orda mu powiedział... że kiedy on jest bydlę i nie rozumie szczęścia własnej siostry, a i jego chce w ten sposób życia pozbawić, to mu ją weźmie bez pozwolenia... jak — powiada — nie dobrocią to złością... a ciebie, hyciu, na imbuju powiesz... — i pojechał.

— No, i cóż dalej?...

— Nic dalej... My budujemy dom... a Zagłody zgodził sześciu kapangów z Rio Grande, no i pilnuje... chłopcy jak lwy...!

— Więc cóż niby Orda... na to?!

— Ojgraża się, że tamtego ze skóry obłupi razem z kapangami, a ożenić się ożeni, choćby miał świat do góry nogami przewrócić. „Jedź — powiada — do Mieczka, żeby zaraz przyjechał, jeśli szczyptę przyjaźni ma dla mnie... bo na ciebie, gorylu pruski, liczyć nie można w takiej chwili... (no, powiada sam... na mnie liczyć nie można)!”

Wiedziałem już, com chciał wiedzieć trzeba było powziąć jaką decyzję — samemu jechać, lub też naprzódno nę trzymać Majera... Lecz nasuwał mi się jeden szkopot, chyba najwajniejszy...!

— No, a cóż na to wszystko panna? — zapytałem.

— Panna?... jak to panna... nagadała Ordzie, że ten brat ją bije, głodzi i zamyka — dołala oliwy do ognia i rada... Nawet kartkę napisała, w której stało, żeby ją zabrał, bo dłużej takiego życia wytrzymać nie może...!

— A no, kiedy tak... to jadę! — zdecydowałem. — Chodź, Majer, pojedziemy po konie... swojego zostawisz, bo zmęczonego, a wczmiesz jakiegoś z moich...!

— Zaraz...!

— No jużci, że zaraz.

Iskra roztkliwienia błysnęła w oczach poczciwego Szwaba...!

— Ty Mieczek jesteś porządny chłop! — wymamrotał.

Wieczorem, pożegnawszy Romana, ruszyliśmy do Cruz-Machado. Droga wiodła przez łańcuch gór Serra d'Esperansa, wąskimi, czestokroć kutemii w skałe ścieżkami, a że mgła, rzadka a

ani szubienicy, ani więzienia, ani Syberji. Jest to człowiek, który gotów jest odważyć się na wszystko. Ale gdy o tem pomyślał, że jego matka mogłaby go zobaczyć w poniżeniu, w jakim się znajduje, wtedy traci zmysły.

I otoż, jego matka ujrzy go, jego matka spostrzeże go w gospodzie złodziejskiej Piotra Kwasza.

W nożowniku pozna rodzzonego syna! Gdy więc rzuci okiem w jego przeszłość ja będę pomszczoną!

Anulka, ledwie dysząc, cofnęła się, oświecając w jej oczach, zgasł. Ręce jej twarzy podobne były do statuy marmurowej, ogarnęła je straszna skamieniałość.

Księżna Malakow upadła na fotel, płacząc po cichu.

W tej chwili drzwi się otworzyły i wszedł książę Leon.

I on był strasznie blady. Księżną Malakow rzuciła nań raz tylko wzrokiem i odgadła od razu, że wiedział o wszystkim, że wszystko słyszał.

— Leonie! — zawołała z płaczem, wyciągając doń załamane ręce — Leonie, przebac mi, że połączyłam twoje nazwisko z mojem, daruj, że przez kilka godzin nazywałam cię synem.

Ale Leon ujął rękę księżnej i ukląkł przed nią. Przycisnął pomarszczoną rękę do ust swoich i zwilżył ją łzami.

— Biedna, podziwu godna matka! — zawołał — z jak bohaterką odwagą znosisz próby, jakich ci los nie szczędził! Ale nie możesz iść sama do tego przybytku nędzy, pozwól mi towarzyszyć sobie do gospody Piotra Kwasza, pozwól mi stanąć przed swym synem. Może uda go się nam ocalić jeszcze, gdyż okoliczność, że on drży na myśl o spotkaniu się z matką, dowodzi chyba, że w pierś tego nieszczęśliwego młodzieńca nie zamario jeszcze poczucie dobrego. Postarajmy się rozniecić ogień z tej iskry, która tli w głębi jego duszy.

— O Leonie, gdybyż to było możliwym!

— Będzie, musi być możliwym, odparł Leon — nie traćmy czasu. Ta pani nas doprowadzi, o ile jej za to zapłacimy.

Dalej więc, przedziej, tylko przedziej. Teraz mamy do szukania i odnalezienia dwoje zaginionych; jedna biedna, młoda, nieszczęśliwa żona zblakana i syna twego, księżno, zgubionego moralnie, a to bodaj czy nie gorszą jest rzecz.

— O Leonie, gdybyż to było możliwym!

— Będzie, musi być możliwym, odparł Leon — nie traćmy czasu. Ta pani nas doprowadzi, o ile jej za to zapłacimy.

Dalej więc, przedziej, tylko przedziej. Teraz mamy do szukania i odnalezienia dwoje zaginionych; jedna biedna, młoda, nieszczęśliwa żona zblakana i syna twego, księżno, zgubionego moralnie, a to bodaj czy nie gorszą jest rzecz.

— O Leonie, gdybyż to było możliwym!

— Będzie, musi być możliwym, odparł Leon — nie traćmy czasu. Ta pani nas doprowadzi, o ile jej za to zapłacimy.

Dalej więc, przedziej, tylko przedziej. Teraz mamy do szukania i odnalezienia dwoje zaginionych; jedna biedna, młoda, nieszczęśliwa żona zblakana i syna twego, księżno, zgubionego moralnie, a to bodaj czy nie gorszą jest rzecz.

— O Leonie, gdybyż to było możliwym!

— Będzie, musi być możliwym, odparł Leon — nie traćmy czasu. Ta pani nas doprowadzi, o ile jej za to zapłacimy.

Dalej więc, przedziej, tylko przedziej. Teraz mamy do szukania i odnalezienia dwoje zaginionych; jedna biedna, młoda, nieszczęśliwa żona zblakana i syna twego, księżno, zgubionego moralnie, a to bodaj czy nie gorszą jest rzecz.

— O Leonie, gdybyż to było możliwym!

— Będzie, musi być możliwym, odparł Leon — nie traćmy czasu. Ta pani nas doprowadzi, o ile jej za to zapłacimy.

Dalej więc, przedziej, tylko przedziej. Teraz mamy do szukania i odnalezienia dwoje zaginionych; jedna biedna, młoda, nieszczęśliwa żona zblakana i syna twego, księżno, zgubionego moralnie, a to bodaj czy nie gorszą jest rzecz.

— O Leonie, gdybyż to było możliwym!

— Będzie, musi być możliwym, odparł Leon — nie traćmy czasu. Ta pani nas doprowadzi, o ile jej za to zapłacimy.

Dalej więc, przedziej, tylko przedziej. Teraz mamy do szukania i odnalezienia dwoje zaginionych; jedna biedna, młoda, nieszczęśliwa żona zblakana i syna twego, księżno, zgubionego moralnie, a to bodaj czy nie gorszą jest rzecz.

— O Leonie, gdybyż to było możliwym!

— Będzie, musi być możliwym, odparł Leon — nie traćmy czasu. Ta pani nas doprowadzi, o ile jej za to zapłacimy.

Dalej więc, przedziej, tylko przedziej. Teraz mamy do szukania i odnalezienia dwoje zaginionych; jedna biedna, młoda, nieszczęśliwa żona zblakana i syna twego, księżno, zgubionego moralnie, a to bodaj czy nie gorszą jest rzecz.

— O Leonie, gdybyż to było możliwym!

— Będzie, musi być możliwym, odparł Leon — nie traćmy czasu. Ta pani nas doprowadzi, o ile jej za to zapłacimy.

Dalej więc, przedziej, tylko przedziej. Teraz mamy do szukania i odnalezienia dwoje zaginionych; jedna biedna, młoda, nieszczęśliwa żona zblakana i syna twego, księżno, zgubionego moralnie, a to bodaj czy nie gorszą jest rzecz.

— O Leonie, gdybyż to było możliwym!

— Będzie, musi być możliwym, odparł Leon — nie traćmy czasu. Ta pani nas doprowadzi, o ile jej za to zapłacimy.

Dalej więc, przedziej, tylko przedziej. Teraz mamy do szukania i odnalezienia dwoje zaginionych; jedna biedna, młoda, nieszczęśliwa żona zblakana i syna twego, księżno, zgubionego moralnie, a to bodaj czy nie gorszą jest rzecz.

— O Leonie, gdybyż to było możliwym!

— Będzie, musi być możliwym, odparł Leon — nie traćmy czasu. Ta pani nas doprowadzi, o ile jej za to zapłacimy.

Dalej więc, przedziej, tylko przedziej. Teraz mamy do szukania i odnalezienia dwoje zaginionych; jedna biedna, młoda, nieszczęśliwa żona zblakana i syna twego, księżno, zgubionego moralnie, a to bodaj czy nie gorszą jest rzecz.

— O Leonie, gdybyż to było możliwym!

ROZDZIAŁ 108.

Ciężkie chwile nożownika.

W kwadrans potem księżna Malakow, księżę Leon Zubow i czarna Anulka wsiadali do sanek, które zaprzężono z całym możliwym pośpiechem.

Nikt z wielu tysięcy osób, których miały sanieki ani przypuszczał, jacy nieszczęśliwi ludzie w nich siedzą.

Księżna, która na dworze cara grała dawniej wybitną rolę, młody księżę, który był przybocznym adiutantem cara i — jedna z tych nieszczęśliwych, które muszą błąkać się po ulicach dla zarobienia na chleb powszedni, dawna robotnica fabryczna, która nie umiała powstrzymać się na drodze uczciwej pracy i życia w ubóstwie i braku.

Ale stara księżna, zdawała się wcale nie spostrzegać, w jakim towarzystwie znajdowała się w tej chwili.

Siedziała otulona swem kosztownym futrem, z zamkniętymi oczyma, wsparta o tył sanek.

Myślała o synu swoim, którego imię wymykało się z ust jej prawie bezwiednie, jak technienie zefirka.

I księżę Leon cały był zajęty myślami.

On jednak więcej myślał o Tacyannie, niż o nieszczęśliwym Teodorze. Zajmowały go pytania:

— Gdzie może być moja żona? Czy będzie można uratować Tacyannę? Czy ją zobaczę jeszcze kiedy?

Co się tyczy Anulki, to sprawiło jej to pewną satysfakcję, siedzieć w jednych sanekach w tak dystyngowanym towarzystwie i jechać przez Petersburg, a gdy pomyślała przy tem, że w ten sposób mści się na Teodorze, to uśmiech zadowolenia przebiegał po jej różowych, lubieżnie wydętych wargach.

Najosobliwszymi jednak musiały być zapewne myśli stangreta, który otrzymał rozkaz odwiezienia księżnej i jej towarzyszy do gospody złodziejskiej Piotra Kwasza.

Co do diabła, mogła mieć taka wielka dama wspólnego z gospodą złodziejską? Czego ona tam chciała? — Była to jakaś podejrzana historia!

Stary woźnica pokręcił głową. Czegoś podobnego nie trafiło mu się nigdy, ale bogaci ludzie miewają różne fantazje!

Widocznie księżna zapragnęła wydobyć z nory złodziejskiej jaką zblakana owieczkę, ażeby ją sprowadzić na drogę cnoty. Wszak księżna Malakow ogólnie słynęła,

jako wielka dobrodziejka ubogich i maluczkich.

Sanki jechały brzegiem Newy, jasno błyszczała biała wstęga rzeki pod promieniami porannego słońca. Ale oto sanki stanęły.

Anulka musiała głośno zawołać do towarzyszy:

— Jesteśmy u celu! — Oto gospoda Piotra Kwasza.

Księżna Malakow spojrzęła na dom, o którym czytała już nieraz w dziennikach. Ileż to okropnych scen rozegrało się tutaj! Ile krwawych orgij działo się tutaj!

Jeżeli kiedykolwiek wypadło dziennikarzom donosić o obławie policji, przy której w ręce jej wpadało mnóstwo prostytutek i ich adonisów, złodziei i rabusiów, zawsze gospoda Piotra Kwasza, była wymieniana w artykułach dziennikarskich.

I tu — wszechmocny Boże! — tu miała odnaleźć swego syna!

Uważała go za nieboszczyka, swego Teodora, tego, który kiedyś był jej najukochańszym jedynakiem, jej półbogiem, jej wszystkim na świecie, jej gwiazdą przyszłości!

A jednak, ona, co z taką tęsknotą pragnęła go zobaczyć żyjącym, nie była pewna, czy nie byłoby lepiej, ażeby nie żył! I rzeczywiście był nieżywym! Śmiercią cywilną zmarł już oddawna!

Ten człowiek, noszący nazwę nożownika, nie mógł mieć nic wspólnego z pięknym, wytwornym młodzieńcem, którego kiedyś nazywała swoim synem.

— Wejźmy! — zawołała Anulka — tedy, przez te drzwi!

Przyka woń pieczonej cebuli, wódki i oddechów ludzkich oszołomiła księżną na wstępie.

Wahając się, stanęła na progu, i zdawało się, że chce się cofnąć, ale księżę Leon ujął ją pod ramię i szepnął:

— Odwagi, droga matko, musisz pójść dalej, skoro ten próg przestąpiłaś!

— Tak, muszę pójść dalej — szepnęła księżna — wstąpiłabym nawet do piekła, gdybym wiedziała, że przez to ocala syna z ognia wieczystych, wszak jestem matką, która walczy za swego straconego syna!

Powstrzymała łzy, cisnące się do oczu i odważnie wkroczyła na korytarz.

Anulka otworzyła jakieś drzwi i krzyknęła donośnym głosem:

— Panie Kwaszu! Hej, Piotrze Kwaszu! Przyszli państwo, którzy chcą się z wami rozmówić.

— Pal ich tam djabli! odparł Piotr Kwasz — idę właśnie spać!

Ale gdy wyszedł nawpój pijany do sieni i spostrzegł księżną i Leona, w tej chwili pokornie nachylił karku.

Nie powinniśmy zapominać, że Leon miał na sobie mundur złotem haftowany, który go odróżniał, jako majora i jako adiutanta cara.

— Z tak wielkim panem nie ma żartów — pomyślał Kwasz, i mocno jakając się zapytał:

— Czem mogę służyć moim dobrodziejom! O jakimże szczęśliwym, że zaszczycać mój ubogi domek swimi odwiedzinami.

— Pan jesteście Piotr Kwasz, właściciel tej gospody? — zapytał Leon ostro.

— Do usługi Piotr Kwasz, tak się nazywam.

I nagle wyprostował się właściciel gospody złodziejskiej po wojskowemu i salutując Leonowi, wyrecytował:

— Byłem kapralem w jednym pułku kozaków. Znam ja stan wojskowy, jak się patrzy. Dla pana zrobię wszystko czego tylko pan major zażąda.

— Szukamy pewnego człowieka w tym domu — przerwał Leon — zowią go Majcherkiem.

Piotr Kwasz ze zdumienia otworzył gębę szeroko. Ze ten major chciał się rozmówić z Majcherkiem i że ta dystyngowana dama również przybyła z powodu nożownika, to przechodziło jego pojęcie.

— Czy Majcherek jest jeszcze w pokoju na górze? — spytała Anulka — wiesz, Kwaszu przecież, w tej ukrytej komóreczce?

— Kochana Anulko! — odparł Kwasz z brzydkiem i fałszywym uśmiechem — wydajesz mnie ze wszystkich sekretów z dziwną szczerością.

No, tak, mam tu w gosposdzie sekretny pokój, to jednak uczciwszy uszy, panie majorze, kłnę się na Matkę Boską Kazańską, że nie ścierpiałym nigdy, ażeby w moim domu miało się dziać coś niemoralnego, albo.

— Kochana Anulka zaprowadzi państwa — dodał Piotr Kwasz — ona wie, jak się wchodzi do tego pokoiku. A jeżeli państwo życzyliby sobie czego, to proszę rozkazać, a Piotr Kwasz wszystko przyniesie.

Leon odwrócił się doń bez ceremonji tyłem i dał znak Anulce, ażeby szła na przód.

Weszli na schody.

Niebawem znaleźli się na pierwszym

wieczóra, zgęstniała i stała się podobną do śnieżnego płatu musliu, przejeżdżać zaś trzeba było koło Pico da Djavo trudnymi zawrotami, przeto wleki się się nogą za nogą, nie spodziewając się wcześniej jak rano dojechać na miejsce.

Panowało milczenie, bo i co prawda nie do gawędy nam było...

Tysięczne myśli jak w kalejdoskopie przesuwały się przez głowę, a przecucie nowej przygody stwarzało zna nowo tylko awanturkowi, chodzący po krzyżu ostro, lecz przyjemny dreszczyk.

Po północy jednak zmęczenie wzięto górę nad podekscytowaną wyobraźnią, i głowy nasze zaczęły się kiwać rytmicznie w takt końskich stąpanię, inaczej mówiąc, zaczęliśmy obaj „tydy wozić“.

Powoli traciłem poczucie, gdzie jestem, otaczający mnie brazylijski krajobraz rozpełnił się w mgłę zapomnienia, i zdało mi się w półnie, iż jestem gdzieś na rodzinnym Mazowszu!

Tak, jestem w domu... wśród szmaragdowych pól... Dziewczyny z chichotem biegają połą drogą — przodownica z niemi.

Petań dłoń owies przydrożny rwą, co siany wedle krzyża, rzucają w siebie jak gdyby konfetti.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Do czynu!

om Studentów

Praca da Republica N. 12

Internat i Externat

Na początku tylko może utrzymać uczniowie na kursa handlowej, przygotowuje do gimnazjum i szkoły Normalnej.

Wszelkie informacje udziela profesor

Eliasz Metynowski

Praca da Republica N. 12

Korzystna sprzedaż

Początek, 5 alk ziemi, odległa 5 minut od miasteczka, stosowna dla kupca lub rękodzielnika, przy ożywionej drodze prowadzącej na wszystkie strony z lasem (herwa matto) wodą, domem, stodołą, stajnią dla bydła i koni i szopą na wozy. Są 2 dobre krowy mleczne i 1 byk (rasy holenderskiej) oraz 2 konie z wozami i uprzęgą, 2 świnie, drób planacja kukurydzy, ajpi i t. d. Wszystko razem kosztuje 19.000\$000. Sprzedaż spowodowana jest starością i samotnością. Blizszych informacji udziela właściciel: Adolf Schnick, Ouro Verde, Sta Catharina.

Prawdziwie nieszkodliwy.

Światły lekarz w mieście Harwalu, p. Dr. Ramon Xamuset po użyciu „Peitoralu de Angico Pelotense“ w swojej poszukiwawczej klinice, powiada:

Poświadczam, że zapisuję chorem w mojej klinice „Peitoral de Angico Pelotense“, sporządzony według recepty aptekarza Dominga da Silva Pinto, przez laboratorium aptekarza Edwarda C. Sguira i otrzymuję zawsze znakomite rezultaty w chorobach przewodów oddechowych. Nie mam żadnej obawy zapisując go chorem stale, ponieważ jest on doskonałym balsamem, łagodnie i skutecznie działającym w rozmaitych rodzajach kaszlu i lepszym od innych podobnych mu preparatów, gdyż jest niezmiennym i prawdziwie nieszkodliwym.

Harwal, 25 marca 1921 — Dr. Ramon Xamuset. Kupujący powinni żądać tylko marki Angico Pelotense, ponieważ istnieją inne także syropy „Angico“.

Potwierdzam powyższe świadectwa: Dr. E. C. Ferreira de Araujo

(firma legalizowana)

Pozwolenie Nr. 511 z 26-3-1906

Główny skład: DROGARIA SEQUERIA — Pelotas

Do nabycia w następujących drogerjach: W Kueytybio: Drogerje: Siegel Etzel, Minerva, Andre de Barros etc, w Rio. Iamapolis: Hoepke Irmão, Raul lino Horn, Rodolpho Pinto da Luz, Jose Christovam de Oliveira — w Joinville. Hernique Jordão, etc, w Paranaigua: Alberto Veiga, Cia etc.

Wyleczenia, które wyda

ją się być cudownymi

Tak mówi pewna władza w Rio de Janeiro:

„Lis! niniejszy ma na celu podziękować Panu za niezmiernie dobrodzieństwo jakiego doznałem przez użycie cudownej „POMADY MINANCORA“ przy leczeniu pewnych ran, które mnie dręczyły przez 8 lat, i z których dziś, dzięki pańskiemu wynalazkowi i poświęceniu się dla dobra ludzkości, zostałem zupełnie wyleczony.“

Moje uznanie dla p. Goncalves'a będzie wiecznym i śyczę mu, aby jego „Pomada Minancora“ osiągnęła sławę światową, aby wszyscy, którzy cierpią doznali ulgi tak jak ja, który „cierpiałem przez 8 lat, chociaż używałem rozmaitych lekarstw, które mimo swej sławy, są lekarstwami bez wartości i nikomu ulgi nie przynoszą.“

Proszę Pana, p. Goncalves, zrobić z tego mego listu użytek, jaki za stosowany uznasz, niech o pańskim preparacie wiedzą wszyscy, dla których może być pożytecznym.

Jeszcze raz bardzo Panu dziękuję za dobrodzieństwa doznane i kreślę się dla Pana z szacunkiem i poważaniem.

Dr. Ant. D'Avras Prata

Capital Federal, rua 7 de Setembro 103 (Podpis legalizowany przez notariusza Belmiro Correa rua do R-sario 76

Kożpowszechną naszą gazetę zawsze i wszędzie pomiędzy znajomymi i przyjaciółmi!

Zaledwie jedną fiaszeczką

Dr. Paulo Maria da Silva, zamieszkały w mieście Rio Grande, w stanie Rio Grande Sul pisze:

Od wielu lat był reumatykiem, nie mogącym się prawie poruszać, który po bezskutecznym używaniu wielu lekarstw postanowił leczyć się „Galenogalem“.

Zaraz po użyciu pierwszej fiaszeczki stan jego zdrowia znacznie się polepszył, po następnych odzyskał swobodę ruchu i w końcu został zupełnie wyleczony.

(firma legalizowana)

Które lekarstwo jest najlepszym przeciw reumatyzmowi, i towarzyszącym mu denerwującym, straszny cierpieniom?

Prawie półwiekowe rezultaty zadziwiająco w leczeniu skutecznym reumatyzmu w zylach, i mięśniach i podagry „Galenogalem“ są najlepszym dowodem jego wielkiej wartości i skuteczności. Używajcie go z całym zaufaniem. N 89 P.

Bacność

Szybko spiesz i żywo Do „ATLANTYKI“ po piwo. Bo to napój zaletny, Zdrowotny i szlachetny. Idealnie gasi pragnienie, Rozbudza apetyt, a uśmierza cierpienie



Tatusiu

Gdy wrócisz z biura, zmęczony, zdenerwowany, syty tych „procentów“, z bólem głowy i umysłem ociężałym jakżeż ci dobrze zrobią i ulgę przyniosą dwie pastylki

CAFIASPIRINA

W krótkim przeciągu czasu usuwają one bóle głowy i zmęczenie i uśmiech powraca na usta. Także mamusia, dziewczynki i chłopczyki i wogóle wszyscy w domu powinni uważać Cafiaspirinę jako przyjaciela, który ich uwalnia od wszelkich bólów i przywraca im humor i dobry stan zdrowia.

NIE ATAKUJE SERCA I NEREK

Również zadziwiająco działa przeciw bólom zębów i uszu, przeciw neuralgii, reumatyzmowi, nadmiernemu użyciu alkoholu etc. etc. Reguluje cyrkulację krwi i wzmacnia siły.



Prosimy nie przyjmować pastylek pojedynczych i prosić o tubkę zawierającą 20 pastylek, albo o kopertę z dwiema pastylkami, albo wreszcie małą okrągłą paczusię (disco) CAFIASPIRINA zawierającą jedną pastylkę.